Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 54 | Kraków, czwartek 6 marca 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zawieszenie broni?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 3 marca.

Każda kilkudniowa przerwa w plenarnych posiedzeniach Sejmu równa się zawieszeniu broni między dwoma wrogiemi obozami: BB i większością Sejmu. Coś tam może stać się na jakiejś komisji, ale i to najbardziej sporne: wojskowa i dla zbadania zajść z 31 października przeszły już przez pierwszy huraganowy ogień i mogą w nich obecnie rozgrywać się najwyżej walki pozycyjne, które — jak z dziejów ostatniej wojny wiadomo — nużą obie strony, ale rozstrzygnięcia nie przynoszą.

Sytuację oceniają dziś ogólnie w prosty sposób: BB walczy z Sejmem a w odwodzie ma i drugiego przeciwnika: p. Bartla. Czego BB chce od Sejmu, nietrudno odgadnąć. Sejm pracujący nie leży na linji polityki BB ani tych, którzy za kulisami pociągają za sznurek. — A tem mniej Sejm, który — jak ostatnie tygodnie dowiodły — może pracować bez a nawet przeciw BB. Takie ułożenie się stosunków obaliło całą koncepcję polityczną, na której BB opiera swą egzystencję, co łatwo wyrozumieć z jego przeszłości i z jego nieudałych wyrachowań na przyszłość.

Jedyny klub i to spory — BBS jako przyczepek i bezwolne narzędzie nie liczy się zupełnie — który mianował się jedynie powołanym i zdolnym do współpracy z rządem, przekonał się, że ta ekskluzywność, to uprzywilejowanie zostały mu wytrącone z rąk. Gdy bowiem pojawił się inny rząd, który okazał gotowość współpracy i z innemi klubami, BB jako mniejszość przestał być niezbędnym czynnikiem; stał się tem, czem rzeczywiście był: mniej niż jedną czwartą Sejmu, podczas gdy trzy czwarte w mniej lub więcej ostry sposób od niego się odsunęły.

Ta izolacja wywołała paroksyzmy wściekłości u ludzi, którzy przyzwyczajeni byli do bezwzględnego panoszenia się w Sejmie a jeszcze więcej w czasie, gdy w ich intencji i na ich korzyść Sejm ubezwładniono. Przyznaję, że nie jest to miłe uczucie znaleźć się nagle w położeniu piątego koła u wozu, ale to jeszcze nie daje legitymacji do demonstrowania — w znany sposób — swej złości przeciw instytucji, która wiele już przeszła i która okazuje tak zdrową konstytucję, że chyba jeszcze więcej znieść potrafi.

Może tych kilka dni przerwy spowoduje w przywódcach BB refleksje na temat, co właściwie uzyskali dotychczasową swą gwałtowną taktyką. Uzyskali same minusy: Sejm przeszedł nad nią do porządku dziennego, opinja z początku zdezorjentowana, połapała się do czego ta taktyka zmierza i dziś każdy nowy wybuch temperamentu przyjmuje z lekceważeniem, widząc w nim słusznie dowód słabości i rozdwojenia.

Trzeba być tu na miejscu, w powietrzu sejmowem, aby zrozumieć, jak wielka zmiana zaszła od, powiedzmy, pierwszych dni grudnia ub. roku do dni obecnych. W miejsce niepewności a u niektórych obawy przyszła pewność siebie i zdecydowanie rozegrania walki wszystkiemi środkami aż do skutku. Sejm nie prowokuje, ale nie daje się też zaskoczyć i nastraszyć. Krzyki i miotanie się a nawet groźby czynnego porwania się nie odstraszają większości od robienia rzeczy, które BB uważa — nieraz się nie myli — za przeciw sobie wymierzone, a także chęci współpracy z rządem większość nie pojmuje jako bezkrytyczne uleganie żądaniom — przeciwnie, już w dyskusji i przy uchwaleniu budżetu okazało się, że większość mimo tej chęci okazała samodzielność i to w rozmiarach częstokroć dla rządu niezbyt miłych i pożądanych.

BB walczy dotychczas na dwóch frontach, tj. walczy właściwie na jednym a przeciw dwom nieprzyjaciołom: jednego widzi, drugiego sobie imaginuje. Że walczy z Sejmem, do tego się przyznaje, ale że temsamem walczy z rządem — przeciw temu się zastrzega, powołując się ciągle na swe słowa firmowe „do współpracy z rządem". Ale firma jest, tylko jej właściciele ją przepołowili: blok pozostał, ale współpraca jest zawieszona na kołku. Nie dla takiego rządu BB ma w zapasie gotowość „poświęcenia" się — czeka lepszych czasów; wszak p. Świtalski jest młodym człowiekiem, inni aspiranci do władzy także są ledwie w wieku dojrzałym.

Za kilka dni Sejm znowu się zbiera i zaraz okaże się, czy z zawieszenia broni wyniknie pokój czy ponowne podjęcie kroków wojennych. Niema wprawdzie obecnie w Sejmie takich spraw, które możnaby uważać za „casus belli", ale kto chce powód znaleźć, może go znaleźć choćby w minach, nietylko w czynach przeciwników. Zależy to także, jaki wiatr zawieje od okolicy, która już tyle burz na Sejm naniosła.

Czy będzie przesilenie w Niemczech?

Od kilku dni przychodzą z Berlina wiadomości, że w Niemczech zanosi się na przesilenie rządowe. Mianowicie powstały trudności w obrębie koalicji rządowej na tle planu finansowego, ułożonego przez ministra skarbu Moldenhauera. Koalicja, o ile jest zgodną co do przyjęcia uchwał haskich, o tyle jest niezgodną co do sposobu, w jaki należy pokryć miljardowy deficyt.

Jak wiadomo, w Niemczech jest obecnie u steru rząd opierający się na koalicji kilku stronnictw: socjalistów, centrum, demokratów, niemieckiej partji ludowej i bawarskiej partji ludowej. Każde z tych stronnictw jest odpowiednio do swej siły reprezentowane w rządzie; socjaliści mają kanclerza i trzech ministrów. Jest o jedyna w obecnych warunkach możliwa koalicja i możliwa większość, gdyż z innych stronnictw niemiecko-narodowi nie wchodzą w rachubę jako przeciwnicy planu Younga, komuniści zaś wogóle nie mogą być uważani za zdolnych i chętnych do wejścia do jakiegokolwiek rządu.

Finanse niemieckie są w smutnym stanie głównie z powodu miljardowych wydatków na reparacje i na oprocentowanie długów przeważnie na cele reparacyjne zaciągniętych. Sytuacja finansowa jest tak rozpaczliwa, że rząd dla wypłacenia pensyj urzędniczych musi zaciągać w bankach małe pożyczki. Już poprzedni minister skarbu dr. Hilferding (soc.) ułożył nowy plan finansowy, polegający głównie na podniesieniu podatków bezpośrednich. Plan ten wraz z ministrem upadł głównie z powodu sprzeciwu Schachta przeciw zaciągnięciu pożyczki. Następca Hilferdinga Moldenhauer w swym planie zastosował ideologję swego stronnictwa t. j. niemiecko-ludowego, które jako typowo burżuazyjne stanowczo odrzuca podniesienie podatków bezpośrednich, chcąc nowe ciężary przerzucić na masy w formie podwyższenia podatków pośrednich.

W międzyczasie powstał nowy a raczej zaostrzył się stary kłopot: bezrobocie. Niemcy mają teraz około 2 miljony bezrobotnych i powstała konieczność reformy ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, prosto mówiąc — konieczność podniesienia zasiłków. W tym celu socjalistyczne t. zw. wolne organizacje zawodowe wystąpiły z projektem zaprowadzenia jednorazowej daniny (Notopfer), z której powstałby fundusz na walkę z bezrobociem. Przeciw temu projektowi występuje niemiecka partja ludowa i jej minister skarbu Moldenhauer pod pozorem, że danina trafi — czego nie można zaprzeczyć — w kapitał. Nie pomogła interwencja prezydenta Hindenburga, który na audjencji przywódców niemiecko-ludowych wskazał na konieczność poniesienia tej ofiary — partja pozostała nieubłaganą i grozi wystąpieniem z koalicji, co automatycznie pociągnęłoby za sobą ustąpienie należących do tej partji dwóch ministrów: spraw zagranicznych Curtiusa i skarbu, a temsamem rozbicie koalicji.

Czy do tej ostateczności przyjdzie, trudno przewidzieć. Faktem jest, że parlament niemiecki stoi obecnie przed ciężkiem zadaniem: przed uchwaleniem planu Younga i to jeszcze w przeciągu tego miesiąca. Niemcy wiedzą doskonale, że od uchwalenia tego planu zależne jest przeprowadzenie tak przez nich upragnionej sprawy opróżnienia Nadrenji, gdyż między planem Younga a opróżnieniem Nadrenji ustanowiono ścisły związek. Opozycja nacjonalistów nie wstrzymałaby uchwalenia planu Younga, gdyby koalicja została utrzymaną, t. j. występywała jak dotychczas solidarnie. Może być, że utrzyma się ona na czas aż do załatwienia przez parlament sprawy haskiej, aby potem rozbić się o sprawy finansowe. Rzeczy, jak one dziś stoją, nie można ani przewidzieć ani przesądzać, tembardziej, że koalicja nieraz juz wychodziła zwycięsko z gorszych jeszcze przesileń.

* * *

Berlin, 4 marca (PAT). Gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj celem przeprowadzenia narad ostatecznych nad sposobem pokrycia deficytu w budżecie na rok 1930. W posiedzeniu uczestniczyli z wyjątkiem chorego min. Curtiusa wszyscy członkowie rządu. Po 2-godzinnych naradach posiedzenie zostało odroczone na dziś. Tymczasem z rozmaitych stron podejmowane są próby wyjścia, któreby odpowiadało zarówno stanowisku partji centrowej, domagającej się opracowania planu reformy finansowej jeszcze przed ratyfikacją umów haskich, jak i życzeniom niemieckiej partji ludowej, przeciwnej wszelkim projektom dalszego obciążania dochodów i majątków. Według informacyj prasy na posiedzeniu gabinetu minister skarbu Moldenhauer został uproszony o wypracowanie *nowego projektu kompromisowego*. Rozpatrzony ma być ponadto projekt demokratów, przewidujący ogólne podniesienie podatku z dochodów w r. 1930 pod warunkiem, że nadwyżka ta w r. 1931 zostanie zwrócona opodatkowanym. Powszechnie odezwać się daje *tendencja do zażegnania kryzysu* ze względu na politykę zagraniczną. Jak utrzymuje prasa, kanclerz Muller czyni wszelkie starania, aby doprowadzić do porozumienia w łonie gabinetu. Miał on oświadczyć, że na wypadek ustąpienia ministrów Moldenhauera i Curtiusa *cały gabinet będzie się musiał podać do dymisji*, gdyż nie sądzi on, jakby tego życzyły sobie pewne koła polityczne, aby mógł stanąć w Reichstagu w obronie ustaw haskich z gabinetem o podstawie parlamentarnej znacznie węższej niż dotychczas.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Sprawozdanie p. Deweya za IV kwartał 1929 r.

Ukazało się w druku sprawozdanie p. S. Deweya, członka Rady Banku Polskiego i doradcy finansowego rządu polskiego za czwarty kwartał 1929 r. Sprawozdanie dzieli się na cztery części, z których część pierwsza poświęcona jest analizie wykonania planu stabilizacyjnego i stwierdza, iż plan do chwili wydania tego raportu funkcjonował **sprawnie**. Niektóre punkty planu ze względu na ich charakter wymagają dłuższych badań i dopiero po wyciągnięciu ostatecznych wniosków nastąpi wprowadzenie ich w życie. Dalej następuje rozpatrzenie **zarządzeń budżetowych**, skarbowych i administracyjnych. W okresie pierwszych dziewięciu miesięcy około 77 procent dochodów i 78 procent wydatków zostało zrealizowane. Zgodnie z planem stabilizacyjnym, minister skarbu deponuje w Banku Polskim wszystkie wolne fundusze skarbu z wyjątkiem tych, które znajdują się w kasach skarbowych i w PKO. Ogółem te fundusze osiągnęły w dniu 1 stycznia 1930 r. sumę **463,722.420'93 zł.**

Sprawozdanie przechodzi do omówienia obsługi pożyczki stabilizacyjnej, **zagwarantowanej wszystkiemi dochodami ceł**. — Za ubiegłe cztery lata wpływy celne były stale wysokie, a za ostatni kwartał dochody z ceł wyniosły 107 milj. zł., t. j.

SZEŚĆ RAZY TYLE,

ile wymagają koszta obsługi pożyczki za ten okres.

W zakończeniu części pierwszej sprawozdanie omawia zużytkowanie wpływów z pożyczki stabilizacyjnej. Ponieważ wpływy skarbowe przewyższają nadal wydatki, przeto nie zachodziła potrzeba zużytkowania funduszu 75 milionów zł., — przeznaczonego w planie stabilizacyjnym na rezerwę skarbową.

Część druga sprawozdania poświęcona jest rozpatrzeniu budżetu na rok 1930/31. Zaznaczając, iż rządowy preliminarz budżetowy na rok skarbowy rozpoczynający się 1 kwietnia 1930 r., jest obecnie przedmiotem obrad Izb ustawodawczych, sprawozdanie przytacza strukturę budżetu, podkreślając, iż preliminowanie budżetu w Polsce skierowane jest do tego, aby rozdzielić zarówno pozycje rozchodowe i dochodowe na powtarzające się corocznie i na niepowtarzające się, czyli wyjątkowe dla danego budżetu. Różne zestawienia i załączniki budżetowe przedstawiają w zupełnie wystarczających szczegółach operacje finansowe przedsiębiorstw państwowych i monopoli. Nowy budżet zawiera w ogólnych dochodach 2.943,011.000 zł., a w ogólnych wydatkach 2.934.741.000 zł., wykazując **nadwyżkę** 8.270.000 zł. Zarówno dochody jak i wydatki, przewidywane na następny rok skarbowy, są **mniejsze**, aniżeli w bieżącym budżecie, lecz **różnica po obu stronach jest mała** i wynosi zaledwie ułamek jednego procentu.

W dalszym ciągu analizy budżetu 1930/31 sprawozdanie przytacza zmiany w poszczególnych pozycjach wydajności źródeł dochodów budżetowych. Przy badaniu wydatków preliminowanego budżetu jest widoczne, że pomimo dokonanego ogólnego rozwoju państwa, który wymaga w następstwie zwiększonej działalności rządu, preliminowane ogólne wydatki skarbu na następny rok skarbowy są nieco mniejsze od wydatków w obecnym budżecie. Ogólne wydatki zostały utrzymane w tych granicach jedynie tylko dzięki silnemu przestrzeganiu w budżecie **zasady oszczędności**, a nawet w wielu wypadkach dzięki zdecydowanemu

ZASTOSOWANIU REDUKCJI,

ażeby z drugiej strony uwzględnić nieuniknione zwyżki wydatków. Nowy budżet zawiera np. pozycję około 56 milionów złotych, która dotyczy procentów od skonsolidowanego długu wobec Stanów Zjednoczonych, a więc ciężar, stanowiący rzeczywisty wzrost w stosunku do obecnego budżetu. W wydatkach budżetowych największą pozycję stanowią **płace urzędnicze**, których wzrost w następnym budżecie stanowi **mniej aniżeli 1 procent**. Wszystkie ministerstwa wykazują zmniejszenie wydatków administracyjnych, w nowym budżecie w porównaniu z obecnym, z wyjątkiem ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa sprawiedliwości, z których każde wykazuje drobne zwiększenie o mniej aniżeli 1 milj. złotych. Pozostałe jedenaście ministerstw wykazują zmniejszenie wydatków administracyjnych na ogólną sumę netto 59,008.000 zł.

Zgodnie z przyjętą zasadą poprzednich budżetów obecny również przewiduje możliwość prędkiego zastosowania budżetu na wypadek **niespodziewanego zmniejszenia się dochodów** drogą

WSTRZYMANIA WYDATKÓW NA STAŁE INWESTYCJE.

Ogólna suma wydatków inwestycyjnych wynosi 485 miljonów złotych, czyli o 70 milj. zł. **mniej**, niż w budżecie obecnym. Z poszczególnych pozycyj inwestycyjnych najwyższa przeznaczona jest na rozbudowę i usprawnienie kolei wraz z powiększeniem taboru kolejowego, co pociąga wydatek 230 miljonów złotych, który w istocie stanowi **spadek** o 46,300.000 złotych w porównaniu z odpowiednią sumą budżetową na bieżący rok skarbowy. Doradca finansowy posiada list ministra skarbu, w którym stwierdza ponownie, że jego zamiarem jest zorganizowanie nowych inwestycyj w ten sposób, aby część programu mogła być zaniechana z chwilą, gdy zajdzie potrzeba oszczędności celem równoważenia nieprzewidzianego zmniejszenia się dochodów przez wstrzymanie kredytów na cele konstrukcyjne.

Analizując w dalszym ciągu źródła dochodowe państwa, p. Dewey stwierdza, iż przypuszczalnie nie powinno być żadnej trudności w zrealizowaniu budżetu na rok 1930/31. Preliminarz budżetowy liczy się z ogólnemi warunkami gospodarczemi państwa i wpływem ich na pobór podatków. Chociaż nadwyżka jest nieznaczna, jednak można ją uważać za dostatecznie pewną ze względu na zamiar rządu kontynuowania nadal systemu budżetów miesięcznych, który stosowany w praktyce w ciągu ostatnich czterech lat, dał dostateczne zabezpieczenie przeciw niedoborowi.

Część trzecia sprawozdania poświęcona jest zagadnieniu handlu zagranicznego Polski w 1929 r.

Bilans handlowy Polski uległ w r. 1929 charakterystycznej zmianie. Miesięczne niedobory, trwające od kwietnia 1927 r. zmniejszyły się, i w lipcu ustąpiły miejsca **nadwyżce**, która przetrwała do końca roku. Podczas gdy w 1928 r. wartość wywozu stanowiła tylko 75 procent wartości przywozu, pozostawiając niedobór w wysokości 854 milj. 200 tysięcy złotych, to w roku 1929 wywóz stanowił 90 procent przywozu, a saldo ujemne za cały rok wyniosło tylko 299,200.000 złotych. **Polepszenie bilansu handlowego** nastąpiło zarówno skutkiem zmniejszenia przywozu, jak i zwiększenia wywozu. W każdym miesiącu drugiej połowy 1929 r. wywóz przewyższył największą wysokość, osiągniętą w którymkolwiek miesiącu lat poprzednich, a całoroczny wywóz stanowił nowy niespotykany dotychczas rekord. Przywóz zboża był o 216 miljonów złotych mniejszy, aniżeli w roku ubiegłym, co stanowi 87 procent różnicy pomiędzy ogólnym przywozem w latach 1928 i 1929. Było to następstwem **dobrego urodzaju** w 1928 roku i pewnych wysiłków w kierunku ulepszenia metod handlowych.

Sprawozdanie dłuższy ustęp poświęca handlowi zagranicznemu produktów spożywczych. Ogólna produkcja i spożycie zbóż są prawie sobie równe do tego stopnia, że stosunkowo mała różnica w zbiorach decyduje o tem, czy Polska będzie miała nadwyżkę wywozu, czy też będzie musiała przywozić. W ostatnich pięciu latach, opierając się na tonażu przywozu i wywozu żyta, które jest głównem zbożem oraz jęczmienia, istniała znaczna nadwyżka wywozu, pszenica zaś wykazała nadwyżkę przywozu. Pozornie wydaje się dziwnem, że

POLSKA, KTÓRA W DWÓCH TRZECICH JEST KRAJEM ROLNICZYM, NIE MOŻE WYPRODUKOWAĆ DOSTATECZNEJ ILOŚCI ZBOŻA NA POKRYCIE WEWNĘTRZNEGO SPOŻYCIA.

Stan ten jest wynikiem **niskiej wydajności niektórych części kraju**. Udoskonalenie gospodarki rolnej jest jednem z najważniejszych zadań, nad którem Polska pracuje.

Prawna stabilizacja złotego w październiku 1927 roku wpłynęła na **wzmocnienie zaufania do kraju** i na rozszerzenie zagranicznego kredytu dla kupców, przemysłowców i instytucyj bankowych. Natychmiastowym tego skutkiem była poprawa ogólna sytuacji gospodarczej. W drugiej połowie 1928 roku stało się widocznem, że rozmiary kredytu zostaną w 1929 r. **poważnie zmniejszone** i jeżeliby przeto obroty gospodarcze Polski pozostały nadal nadmiernie ożywione a przywóz dla zaspokojenia potrzeb przemysłu utrzymywał się na poziomie poprzednich miesięcy, wówczas trzeba byłoby uciec się **do rezerw kruszcowych w kraju i dewiz**, aby regulować należności. Aby zapobiec tej zagrażającej sytuacji, Bank Polski zastosował **politykę łagodnych ograniczeń kredytowych, rząd ograniczył swą politykę inwestycyjną**, a przeciw nadmiernemu optymizmowi zostało ogłoszone **ogólne ostrzeżenie**.

ŻYCIE GOSPODARCZE POCZĘŁO WCHODZIĆ W OKRES DEPRESJI,

spowodowanej surową zimą 1929 r. i temi przyczynami, które są nieodłącznie związane z nowem państwem, znajdującem się w procesie odbudowy. W związku z obecnym **brakiem kapitału obrotowego** zużytkowanie jego musi być bardzo ostrożne. W miarę zwiększenia się w kraju kapitału obrotowego te okresy depresji będą coraz rzadsze.

Część czwarta sprawozdania poświęcona jest ogólnej charakterystyce położenia gospodarczego kraju. W IV-ym kwartale 1919 r. nastąpił

ZDECYDOWANIE NIEKORZYSTNY ZWROT W SYTUACJI GOSPODARCZEJ POLSKI.

Biorąc pod uwagę szybkość, z jaką państwo kroczyło naprzód, tego rodzaju secesja nie była niespodziewaną. Jej przyczyny i prawdopodobny okres trwania mogą być wyjaśnione jedynie warunkami sytuacji międzynarodowej, której oddziaływanie na Polskę jest coraz większe, oraz wyjątkowo niskiemi cenami zbóż wewnątrz kraju, zwłaszcza żyta, co spowodowało **kurczenie się popytu konsumenta** do tego stopnia, że zbyt towarów stał się trudnym nawet po wyrzeczeniu się zysków. Psychologicznie życie gospodarcze jest obecnie lepiej przygotowane, aniżeli poprzednio do recesji, która jest naturalnem następstwem umiarkowanego okresu ożywienia. Banki odznaczają się naogół większą płynnością aniżeli w ostatnich kilku latach i będą bezwątpienia starać się, ażeby w miarę możności przeciwstawić się wpływom, które powodują stan depresji. Ogólne zapasy złota i dewiz w Banku Polskim zmniejszyły się cokolwiek w drugim kwartale, lecz od tego czasu wykazały stały stopniowy wzrost, a statutowe pokrycie natychmiast płatnych zobowiązań i biletów Banku nie obniżyło się nigdy od czasu stabilizacji w 1927 r. poniżej 60%.

LISTY Z KRAJU

Barcice (pow. N. Sącz), 2 marca.

Od niepamiętnych czasów paśli wszyscy mieszkańcy gm. Barcic bydło na pastwiskach gminnych, które intabulowane są na gminę. Staruszek 80-letni ks. Józef Wiermański, chcąc uzyskać wielką korzyść dla siebie wraz z naczelnikiem gminy i z kilkoma radnymi, uradzili u ks. Wiermańskiego parcelację dobra gminnego bez wiedzy i uchwały Rady gminnej i zgody tymczasowego urzędu powiatowego czy urzędu ziemskiego. Ks. Wiermański oświadczył uprawnionym, których jest mniejszość w gminie, że parcelację przeprowadzi i wszystko będzie „po bożemu" załatwione, jeżeli mu dadzą 40 morgów ziemi najlepszej. Tak się też stało, ks. Wiermański otrzymał około 10 morgów przylegających do gruntu parafjalnego, które następnie sprzedał Józefowi Koralowi i Jakóbowi Pierzdze za 4.800 zł., a na drugą parcelę szuka kupca, lecz już trudno o takiego, ponieważ urząd katastralny nie zatwierdza sprzedaży tej ziemi. Dalej ks. Wiermański wraz z naczelnikiem gminy Stanisławem Citakiem i Józefem Wójcikiem bez uchwały Rady gminnej sprzedali kawałek pastwiska gminnego Józefowi Obrzudowi. Poza tem ks. Wiermański od paru lat handluje gruntem kościelnym a to w ten sposób, że kupuje taniej, a sprzedaje drożej. I tak, w roku 1927 sprzedał parafjalną ziemię za 4.700 zł a kupił od gminy za 2.400, którą znowu sprzedał za 4.000 zł. Czy komitet kościelny wie, na jaki cel została przeznaczona nadwyżka zysku i czy wyraził swą zgodę?

Wszystkie te manipulacje udają się ks. Wiermańskiemu dzięki temu, że ma na swych rozkazach potulnego wójta i większość Rady gm. Zasługuje na wspomnienie fakt „wspaniałomyślności" księdza, że gdy miały się odbyć wybory wójta a jeden z „zaufanych" radnych był chory, wówczas z plebanji codziennie noszono rosół, pieczenie itp., a w dzień wyborów nawet powóz posłano, lecz gdy już radny Wojciech Obrzud spełnił swe zadanie, to ksiądz ani wody mu nie poszle i bynajmniej nie interesuje się zdrowiem chorego. Posiedzenia zarządu gminy odbywają się na plebanji i przy sutej libacji obecnych sprzedaje się handlarzowi bez licytacji około 500 mtr. kub. drzewa, a gospodarze na budowę muszą kupować od handlarza.

Ponieważ taka gospodarka majątkiem gminnym daje się ciężko odczuć biednej ludności a na miejscu niema możności zaradzenia złemu, przeto zwracamy się do wojewódzkiego urzędu ziemskiego w Krakowie, jak i do posłów PPS, ażeby zapobiegli tej gospodarce w naszej gminie.

Również ciekawe rzeczy dzieją się na tutejszej poczcie, ponieważ niejednokrotnie giną listy z pieniędzmi nadsyłanemi z Ameryki czy z kraju. Możeby dyrekcja poczt wglądnęła w te anormalne stosunki naszej poczty i ukróciła „cenzurowanie" listów i „konfiskowanie" pieniędzy.

J. Zawierucha.

Kryzys gospodarczy a kolejarze

Katastrofalne bezrobocie, wywołane gospodarką rządów pomajowych, przewyższające już obecnie swą cyfrą stan bezrobocia w okresie przewrotu majowego, odbija się obecnie i na kolejach. Jeszcze w grudniu 1929 r. p. Matuszewski w swem ekspose zaprzeczał, jakoby Polska przeżywała kryzys gospodarczy; pełen był złudzeń, że najgorszy czas już przeszedł. Rzeczywista — nie urojoną — rzeczywistość zaprzecza temu. **Kolosalny zastój na kolejach** spowodował redukcje pracowników tak zw. sezonowych (którzy pracują po kilka lat) bądź też zredukowano dni robocze do dwóch w tygodniu.

Od 1 bm. zarządziło ministerstwo komunikacji **zamknięcie wszystkich warsztatów w okręgu dyrekcji krakowskiej przez dwa dni w tygodniu.** Tem przymusowem bezrobociem, które jest zaprzeczeniem urojonej rzeczywistości, jakoby wydajność pracy była mała, objęci zostali **wszyscy pracownicy** stali, nieetatowi oraz etatowi. Na tem tle powstało kolosalne rozgoryczenie. Zarząd okręgowy Związku Zawodowego Kolejarzy (ZZK) przeprowadził w dniu 3 bm. interwencję u p. dyrektora kolei inż. Gronowskiego, co wyjaśniło nieco sytuację i wpłynie na uspokojenie personalu, albowiem dni przymusowego bezrobocia zostaną **nieetatowym stałym i etatowym zaliczone na poczet urlopu wypoczynkowego.** Redukcje dni pracy przeprowadza się dla uniknięcia redukcji personalu, co dotknęłoby przedewszystkiem pracowników najmłod szych latami służby. Redukcja obecna przewidziana jest w miesiącu marcu jako ostatnim w roku budżetowym.

Na zwiększenie się ruchu przez marzec nie można wiele liczyć, stan obecny należy uważać przeto jako **groźny dla klasy robotniczej**, która powinna sobie przedewszystkiem zdawać sprawę, że za tę katastrofę ponoszą odpowiedzialność ci, którzy w okresie dobrej konjunktury gospodarczej nie wykazali żadnej zapobiegliwości, a przeciwnie dobrą konjunkturę przypisywali sobie jako sukces rządów pomajowych i nadwyżki budżetowe wydawali, — trzymając się zasady — jak to oświadczył przed Trybunałem Stanu p. Piłsudski, że skoro pieniądze są, to je trzeba wydawać, a było tyle pieniędzy, że rząd nie wiedział, co z niemi robić.

Obecna katastrofa jest zaprzeczeniem „radości życia" i odpowiedzią dla rządów sanacyjnych, co z nadwyżkami należało czynić.

Zaprzeczeniem przypisywanych zasług rządowi pomajowemu, a względnie rządom pomajowym, zmniejszenia bezrobocia w 1926 r. i 1927 jest to, że dzisiaj przeżywamy olbrzymie bezrobocie na wsi i w mieście panuje straszna nędza, zboże tanieje, a coraz większy głód, a rząd jest bezsilny i nie może znaleźć recepty, którą uleczył bezrobocie w 1926 roku.

Obecna katastrofa nie da się chyba przypisać „partyjnictwu" ani „sejmowładztwu", ale rządom ukrytej dyktatury, rządom, które za stan obecny muszą ponieść odpowiedzialność.

Społeczeństwo już się więcej okłamać nie pozwoli.

Rzeczywista rzeczywistość jest wymowniejszą, niźli urojona zbawienność rządów pomajowych.

M. K.



Przeciwko bezprawiom śruby podatkowej

Interpelacja posła Tadeusza Regera i tow. z ZPPS do p. ministra skarbu w sprawie sprzecznego z ustawą nakładania na wysłużonych żołnierzy i ściągania z nich podatku wojskowego.

Urodzony dnia 22 września 1904 r. w Ogrodzonej, pow. Cieszyn na Śląsku Cieszyńskim, Karol Miech, bezrobotny parobek wiejski, syn małorolnych posiadaczy gruntu Józefa i Zofji w Ogrodzonej L. 31, został wzięty do wojska dnia 13 czerwca 1925 r. i uznany za zdolnego w kategorji „A".

Dnia 7 października 1925 r. prezentowany, dnia 7 grudnia 1925 r. zaprzysiężony, pełnił służbę czynną w 6 p. strzelców konnych. W czasie służby wojskowej odbył kursy: pielęgniarski, gołębiarski, telegraficzno-telefoniczny, oraz przeszkolenie karabinów Mauzerowskich, wreszcie jednak w czasie manewrów letnich w 1927 r. zachorował ciężko na nieżyt kiszek, krwawą biegunkę i kurcze żołądka (niewiadomej djagnozy), skutkiem czego uznany został przez wyższą komisję lekarską we Lwowie za niezdolnego do dalszej czynnej służby, przeznaczony do kategorji „C" i przeniesiony do pospolitego ruszenia z bronią.

Jak z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, wymieniony Karol Miech obowiązkowi służby wojskowej uczynił zadość, a zdrowie swoje utracił z powodu i w czasie służby wojskowej.

W myśl istniejących, nader licznych, a często sprzecznych ze sobą, rozporządzeń wykonawczych do ustawy z dn. 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej Dz. U. Rz. P. Nr. 61 z 1924, poz. 609, a zwłaszcza w myśl § 1 lit. d) i e) odsłużył w wojsku czynnie dłużej aniżeli 5 miesięcy i stał się niezdolnym skutkiem służby, oraz § 3 (jest bezrobotnym i nie posiada majątku osobistego) rozporządzenia Rady ministrów z dnia 20 stycznia 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 9 z 1930, poz. 63), nie podpada on pod przepis art. 80 ustawy z 23 maja 1924 i żadną miarą nie może być pociągany do płacenia podatku wojskowego.

Mimo to władze skarbowe wymierzyły wymienionemu Karolowi Miechowi podatek wojskowy w wysokości 20 zł. i usiłują podatek ten ściągnąć w drodze egzekucji wraz z nadmiernie wysokiemi kosztami egzekucyjnemi.

Ponieważ wypadki podobne mnożą się, niestety, w ostatnich czasach, wywołując stan niepewności prawnej i ciągłego wrzenia na wsi, przeto zapytujemy p. ministra skarbu:

1) Czy nie uważa za stosowne wydać jeszcze jedno nowe, tym razem autoryzowane i ostateczne rozporządzenie, któreby w sposób jasny i niepodlegający dowolnemu tłumaczeniu, wyraźnie ustalało, kto obowiązany jest do płacenia podatku wojskowego?

2) Czy nie zechciałby pouczyć podwładne sobie urzędy, że nie nalezy zbyt pochopnie w sposób drażniący, nakładać na ludność robotniczą i wiejską ciężarów podatkowych i opłat, które w obowiązujących ustawach nie znajdują dostatecznego uzasadnienia?

Warszawa, dnia 28 lutego 1930 r.

Niemoralna moralność a pruscy ministrowie

Jak donieśliśmy, w Prusiech zmieniła się osoba min. spraw wewnętrznych. Miejsce tow. Grzesińskiego zajął tow. dr. Waentig. Fakt ten dokonał się w niezwykłych zaiste okolicznościach. Tow. Grzesiński obudził gwałtowną nienawiść wśród monarchistów pruskich utrzymując silną ręką porządek, trzymając o ile się dało, rozbójnicze bojówki monarchistyczne w karbach i powoli lecz stale republikanizując pruski aparat urzędniczy. Rozpoczęto przeciw niemu gwałtowną kampanję, która we współczesnych Niemczech przybiera zawsze formę niezwykle brutalnych napaści osobistych. Zaznaczyć należy że to, co u nas w Polsce nazywa się brutalną napaścią osobistą w prasie, jest wzorem taktu i delikatności w porównaniu z tem co się codziennie czyta na łamach prawicowej prasy niemieckiej. Ponieważ nie można było tow. Grzesińskiemu zarzucić najlżejszej nieuczciwości materjalnej więc dobrano się do jego najintymniejszego życia. Tow. Grzesiński był nieślubnem dzieckiem uwiedzionej robotnicy. Późniejszy mąż jego matki, Polak Grzesiński adoptował go i dał mu swoje nazwisko, ale go nie uchronił przed szpiegowstwem sensacyjnej prasy. W prasie, na zgromadzeniach monarchiści niem. z najwyższą arystokracją na czele prześcigali się w najordynarniejszem wytykaniu znienawidzonemu ministrowi jego pochodzenia i chamskiem lżeniu jego matki. Wyśledzono też że jest on od 10 lat w separacji z żoną i żyje z inną kobietą i odtąd nie było posiedzenia sejmu pruskiego na któremby posłowie monarchistyczni o tem nie rozprawiali jakkolwiek tych ustępów nie stenografowano. Pewnego razu faszyści wnieśli formalną interpelację do premjera żądając pociągnięcia ministra spraw wewnętrznych od odpowiedzialności za fałszywy meldunek, gdyż w czasie podróży zapisał do księgi hotelowej jako swoją żonę, kobietę która nią, podług prawa, nie jest. Nie otrzymali, naturalnie, żadnej odpowiedzi ale heca szła dalej.

Wreszcie do udziału w tej hecy wciągnięto jednego z pozostałych jeszcze w partji socjalistycznej „socjalistów listopadowych" (którzy wstąpili do partji w listopadzie 1918 r. gdy stała u szczytu potęgi) prezesa trybunału administracyjnego Grutznera, który napisał do premjera tow. Brauna list utrzymany w tonie moralnego oburzenia w którym wskazuje na możliwość że on Grutzner, o ile minister nie porzuci tego niemoralnego trybu życia, mógłby wszcząć przeciwko niemu dochodzenie na podstawie przepisu z przed 80 lat zabraniającego urzędnikom pruskim żyć w konkubinacie (odwiedzanie domów publicznych i wogóle wszelka prawdziwa rozpusta nie jest tym przepisem objęta) i kopję tego listu rozesłał klubom większości. Obużony premjer odpisał, że list ten uważa za niebyły, ale wyczerpane 3-letnią nagonką nerwy tow. Grzesińskiego nie wytrzymały. Oświadczył, że nie czuje się na siłach pracować w takich warunkach i podał się do dymisji.

P. Grutzner nie wyjdzie zresztą dobrze na tym bohaterskim czynie bo nietylko że został z miejsca wyrzucony za niehonorowy postępek z partji socjalistycznej i związku sędziów republikańskich, ale urzędnicy państwowi nawet nie mający nic wspólnego z lewicą, zapowiadają mu bojkot. Nawet koledzy z trybunału administracyjnego odmawiają podania mu ręki. Burżuazyjna „Berliner Zeitung" pisze, że przeciw Grutznerowi utworzył się „front wszystkich przyzwoitych ludzi". Najcharakterystyczniejszy w tej całej historji jest bezwątpienia fakt, że rozegrała się ona nie np. w okrzyczanej za pruderyjną Anglji, ale w kraju tak... niepruderyjnym jak współczesne Niemcy.

Z dnia

„KURJEREK" BRYKNAŁ

„Il. Kurjer Codzienny" w numerze z daty 5 marca w artykule pod krzykliwym tytułem „Krzyk nieczystego sumienia" łączy nasze pismo z organem p. Korfantego jakoby solidarnie działające przeciw pożyczce zapałczanej. Nie poczuwamy się ani odrobinę do takiego przeciwdziałania; wyraziliśmy tylko wątpliwość, czy w obecnej konjunkturze politycznej i gospodarczej Polska ma widoki uzyskania znaczniejszej pożyczki, chodzi bowiem o jakich 25 miljonów dolarów. Jeżeli więc już samo założenie tj. podstawa do napaści jest fałszywa, to „historjozofja" kurjerkowa na temat czyichś stosunków do p. Wł. Grabskiego, przynajmniej o ile ona się odnosi do „Naprzodu", jest zupełnie chybiona. Nie mieliśmy z p. Grabskim żadnych interesów, nie kierowaliśmy się wobec niego, jak zresztą wobec nikogo, żadnem uprzedzeniem — zwalczaliśmy, co zwalczać należało, popieraliśmy, co było poparcia godnem, ale — powtarzamy — bezinteresownie. Czy wszyscy, szczególnie ci, którzy wtedy robili „zasadniczą" opozycję, kierowali się temi samemi co my pobudkami, o tem daloby się dużo powiedzieć. W każdym razie „Kurjerek" na sędziego w tej sprawie ma najmniej kwalifikacji.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

Obchód 5-lecia istnienia Związku Rob. Stow. Sportowych
na terenie Rzeczypospolitej

Dnia 9 bm. odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej uroczyste imprezy sportowe z okazji pięciolecia istnienia ZRSS. W większych miastach odbędą się wielkie akademje z programem sportowo-gimnastycznym, artystycznym i przemówieniami, mającemi za zadanie zilustrować ideologię sportu robotniczego, dać podstawowe wiadomości historji ruchu robotniczego w Polsce oraz kilka cyfr i danych o rozwoju i stanie organizacji.

W Warszawie odbędzie się w tym dniu w teatrze „Ateneum" robotnicza Akademja sportowa pt. „Warszawa robotnicza swojemu sportowi w dniu 5-cio istnienia ZRSS".

W Łodzi odbędzie się również uroczysta Akademja w wielkiej sali Rady miejskiej. Pozatem odbędą się przez cały dzień rozgrywki sportowe.

W **Krakowie** odbędzie się Akademja sportowa, oraz szereg imprez. Program zostanie ustalony w najbliższych dniach.

W Katowicach odbędzie się Akademja sportowa. W programie przemówienia, deklamacje chóralne, występy chóru, gimnastyka rytmiczna itd.

W Giszowcu odbędą się specjalne przedstawienia, przemówienia, pokazy sportowe itd.

Lwów i Sosnowiec oczywiście nie pozostaną w tyle.

W innych miastach jak w Królewskiej Hucie, Chropaczowie, Grójcu, Łaziskach Średnich, Nowym Bytomiu, Mysłowicach, Wełnowcu, Częstochowie, Kaliszu i innych, odbędą się wieczornice dla zapoznania szerszego ogółu z ideologją sportu robotniczego.

Tyle o uroczystościach. Ale poza uroczystościami kluby muszą pamiętać również **o pracy propagandowej**. Tydzień przed uroczystościami wyznaczony został właśnie przez ZRSS jako **tydzień propagandy**. W dniach 2 do 9 marca więc wszystkie placówki sportu robotniczego, zrzeszone w ZRSS, winny przeprowadzić **akcję werbunkową nowych członków** dla ZRSS.

W tym celu RSKO, podokręgi i kluby winny wejść w kontakt z organizacjami partyjnemi, Związkami zawodowemi klasowemi, organizacjami kulturalno-oświatowemi, i t. p. na terenie lokalnym i drogą odczytów, masówek, artykułów w prasie socjalistycznej-lokalnej, wciągając w akcję werbunkową wszystkich uświadomionych klasowo robotników i pracowników zwerbować jaknajwiększą ilość nowych członków ZRSS.

Kluby sportowe winny zobowiązać swych członków, aby w tygodniu tym **każdy członek zwerbował i wprowadził do swego klubu przynajmniej jednego sportowca**, ewentualnie sympatyka idei sportu robotniczego.

Pamiętajcie Towarzysze! Im więcej nas będzie, im lepiej będziemy zorganizowani, tem większą będziemy przedstawiali siłę, tem więcej będą liczyć się z nami i państwo i samorządy, tem więcej uzyskamy dla sportu robotniczego instruktorów, boisk, sprzętu sportowego itp.

Musimy zjednoczyć nasze wysiłki, a wówczas niezawodnie zwyciężymy!

Kwestja ta dotyczy każdego robotnika sportowca — musi więc działać każdy!

W tym tygodniu **każdy musi dołożyć starań, aby szeregi nasze stały się liczniejsze.**

Czekamy, że każdy spełni swój obowiązek!

Dzień 9 marca musi stać się **datą przełomową w historji robotniczego ruchu sportowego w Polsce.**

UWAGI

Jak się miłują duchowni różnych obrządków?

Czytelnicy nasi wiedzą o kampanji, którą podjęli biskupi rzymsko-katoliccy, podający się za spadkobierców unji, celem rewindykowania od prawosławia wszystkich pounickich budynków kościelnych na kresach wschodnich, chociaż parafje, w których te budynki się znajdują i gdzie kultowi służą, dawno zapomniały o unji... Charakterystycznem jest z drugiej strony, że gdy w Warszawie zwrócono grecko-katolickim, czyli unickim, bazyljanom kościół przy ul. Miodowej — podkreślająca swoją pobożność „Gazeta Warszawska" uznała ten akt za coś skandalicznego, jeżeli nie wołającego o pomstę do nieba; co więcej usadowienie się bazyljanina, Reszetyły, w sąsiedztwie siedziby kardynała Kakowskiego przedstawiła, jakby... jakąś profanację rzymskiego wyznania.

A teraz to pismo z satysfakcją notuje, że jego lamenty i przestrogi antybazyljańskie nie były bezpodstawne, albowiem stał się skandal, który tak przedstawia:

„W sobotę ubiegłego tygodnia O. Reszetylo udał się w towarzystwie braciszka zakonnego, również Bazyljanina do mieszkania, zajmowanego przez księdza Białko, chcąc go zmusić do opuszczenia lokalu. Kiedy ksiądz Białko, niczego się nie spodziewając, otworzył drzwi, O. Reszetylo zażądał opuszczenia lokalu, stwierdzając, że mieszkanie to należy się jemu i że je natychmiast obejmuje w swe posiadanie. Nie można się dziwić, że na takie stawianie sprawy zaprotestował ksiądz Białko w słowach pełnych oburzenia. Na to O. Reszetyło, widząc opór ks. Białko usiłował przy pomocy swego towarzysza wydrzeć księdzu Białko klucze od mieszkania, trzymane przez niego w ręku. W trakcie szamotania się napastnicy obalili broniącego się księdza na schodki, prowadzące do mieszkania. Napadnięty ksiądz Białko uległby niewątpliwie przemocy, gdyby nie to, że hałas zwrócił uwagę posługaczki i dozorcy domowego, który zamiatał wówczas schody. Kiedy posługaczka i dozorca domowy przybiegli na miejsce bójki, ujrzeli księdza Białko, powalonego na schodach, prowadzących do mieszkania. Na krzyk nadbiegłych: „Biją księdza!" O. Reszetyło i jego towarzysz oddalili się szybko, przerażeni, że gwałt ich na osobie księdza Białko stał się wiadomym innym osobom. Po przeniesieniu do mieszkania potłuczonego przez napastników księdza Białko, zawiadomiono o skandalicznej napaści miejscowy komisarjat policji".

Nie wiemy, czy opis tego zajścia jest zupełnie ścisły — zważywszy na uprzedzenia dziennika endeckiego, ale bądź co bądź taki obraz bójki, czy pobicia, zaaplikowanego przez przedstawiciela jednego obrządku kapłanowi drugiego, niebardzo świadczyłby o tem, że oba te obrządki uważają się dziś istotnie za jednogatunkowe, niczem dwie lilje — barwą tylko różne...

—ooo—

Mason a sufragan

Feljetonista klerykalnej „Polski" przytacza z satysfakcją autentyczny, jak twierdzi, wypadek, że dorożkarz warszawski w sporze z szoferem zawołał: „Te, mason, nie spiesz się, bo kark skręcisz". Uważa to widocznie za sukces prasy klerykalnej, wciąż demaskującej masonów. Dożyła ona tej pociechy, że wyraz mason trafił do... przekleństw ludowych. Może „mason" dostanie się i na wieś i zastąpi — sufragana. Tylko, jeżeli ma, jako przezwisko, świadczyć, że „język jest zwierciadłem czasów" — to poniewieranie biskupią godnością „sufragana" dowodziłoby, że przed masonami złą bardzo opinję zdobyli sobie dygnitarze kościelni.

A może to świadczy poprostu, że lud nasz, gdy chce użyć przekleństw mniej utartych stosuje niekiedy wyrazy, których znaczenia dokładnie nie rozumie?

Praktyczne urządzenie — automatyczne głosowanie w parlamencie

Jak donoszą z Finlandji może się dzisiaj kraj ten poszczycić posiadaniem najbardziej współczesnych i praktycznych urządzeń w parlamencie, a to nietylko ze względu na instalację radjową, pozwalającą na nadawanie obrad, lecz również dzięki najnowszym przyrządom, przeznaczonym do głosowania. Od nowego roku posłowie nie są już zmuszeni do składania do urny wypisanych lub pustych kartek. Wystarczy jedno naciśnięcie guzika, umieszczonego na każdej ławie poselskiej, aby tablica znajdująca się przed przewodniczącym wyświetliła słowo „tak" czy „nie", lub oznajmiła „wstrzymanie się" od głosowania. Po ukończeniu głosowania przewodniczący, podnosząc przyrząd, podobny do przyrządów maszyny do liczenia, ukazuje na drugiej tablicy, uwidocznionej dla wszystkich obecnych, dokładny wynik głosowania i ilość otrzymanych głosów.

Obok wygody oraz zysku na czasie system taki chroni od omyłek, choćby tak zabawnych, jak ta, której uległ marszałek senatu p. Szymański, który przy głosowaniu przez drzwi „zabłąkał się" do opozycji. A, jak wiadomo, zanim wyjaśniła się sprawa, w wielu pismach BB pojawiły się artykuły, że p. marszałek został uwiedziony przez opozycję, dał się przekonać jej argumentom — słowem powstał popłoch, a to tylko dlatego, że prof. Szymański w roztargnieniu fałszywą obrał marszrutę. — Wprawdzie roztargniony człowiek pomylić się może i co do guzika, lecz sprawca takiej omyłki sam może tego nie spostrzec.

Wiadomości polityczne

SUPERARBITER MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

Dnia 2 marca przybył do Warszawy dr. Vasconcellos, wiceprzewodniczący komisji doradczej i technicznej dla komunikacji i tranzytu przy Lidze narodów, oraz prezes podkomisji dla spraw komunikacji między Polską a Litwą. P. Vasconcellos złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Zaleskiemu i podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Wysockiemu.

OŚMDZIESIĘCIOLECIE PREZYDENTA MASARYKA

Dnia 2 bm. rozpoczął się tydzień, poświęcony obchodowi 80 rocznicy urodzin prezydenta Masaryka. Szereg delegacyj, przybywających z życzeniami do prezydenta otworzyła młodzież „Czerwonego Krzyża" i Związek nauczycieli, którzy złożyli prezydentowi hołd na zamku w Pradze. Następnie prezydent Masaryk przyjął życzenia od delegacji emigracji rosyjskiej w Czechosłowacji.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW HINDENBURGOWI

Wystąpienie prezydenta Hindenburga na rzecz wysuniętego przez socjaldemokratów żądania daniny jednorazowej na rzecz bezrobotnych, wywołuje w całej prasie nacjonalistycznej **ostrą krytykę**. Nacjonalistyczne „Hamburger Nachrichten" wskazują, iż między prezydentem Rzeszy a Hitlerowcami od lat istnieją w formie jawnej **stosunki wrogie** i że również od pewnego czasu między prezydentem a partją niemiecko-narodową dochodzi do **stałych tarć**. Obecnie prezydent staje również wobec niemieckiej partji ludowej w opozycji. W rezultacie po stronie prezydenta Hindenburga pozostają tylko ci, którzy w czasie wyborów prezydenta głosowali przeciw niemu. Dziennik nacjonalistyczny żąda wniesienia ustawy **zakazującej prezydentowi Rzeszy wypowiadania swoich przekonań** nawet w formie prywatnego oświadczenia. Socjalistyczny „Vorwärts" bierze prezydenta Hindenburga w obronę przed nacjonalistycznym atakiem, wskazując, iż przez odrzucenie daniny niemiecka partja ludowa dowiodła, iż zupełnie nie liczy się z wolą głowy państwa. Prezydent wystąpił jako **rzecznik bezrobotnych** i dlatego właśnie, jakby na dany znak, partje prawicowe solidarnie go atakują.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU FRANCUSKIEGO

Ministrowie Reynauld i Germain Martin przy pomocy podsekretarzy stanu Petriego i Baretyego rozpatrywali sprawę reformy fiskalnej, uzgadniając program, który mają niezwłocznie przedstawić Radzie ministrów. — Zamiar reformy przewiduje znaczne ulgi w podatkach od papierów wartościowych wszystkich kategoryj oraz cały szereg obniżeń podatkowych, celem polepszenia ogólnych warunków ekonomicznych w kraju.

PAKT LIGI NARODÓW I PAKT KELLOGA

Komisja Ligi narodów, zajmująca się sprawą zharmonizowania paktu Ligi narodów z paktem Kelloga, przyjęła w poniedziałek wieczorem nowy tekst artykułu 15 statutu Ligi. Według tego nowego ujęcia artykułu 15 Rada Ligi narodów może większością głosów uchwalić zasięgnięcie opinji prawnej Trybunału Haskiego, o ile z powodu braku jednomyślności nie może sama zażegnać sporu. Pozatem komisja postanowiła nie zmieniać brzmienia artykułu 16 statutu Ligi, który dotyczy sankcyj.

POROZUMIENIE MIĘDZY AMERYKĄ A JAPONJĄ

Biuro Reutera dowiaduje się, że rokowania japońsko-amerykańskie poczyniły pewne postępy. Japonja podobno dała do zrozumienia, iż jest gotową obniżyć stosunek procentowy swych krążowników z 70 do 65 procent w zamian za przyznanie jej większej liczby krążowników lekkich. Eksperci morscy ukończyli swe sprawozdanie w sprawie uzbrojonych okrętów handlowych oraz innych okrętów specjalnego typu. Wedle informacyj Reutera, rzeczoznawcy osiągnęli w tych sprawach porozumienie.

Fundusz prasowy

Zamiast wieńców na trumnę śp. kol. **Mazura Józefa** i śp. **kol. Motyla Adama** składa 50 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu".

Związek Pracowników Kasy chorych w Krakowie.

Afera pieniężna w krakowskiej Kasie chorych

Niejednokrotnie już wskazywaliśmy, jakiemi to „wybitnemi" jednostkami poobsadzał sanacyjny komisarz stanowiska w krakowskiej Kasie chorych. Miejsca wyrzuconych pracowników o nienagannej przeszłości zajęły rozmaite niewyraźne typy, które tak skompromitowały samego „sanatora Kasy" p. Kolkiewicza, że widział się zmuszonym wkońcu kilku z nich z Kasy usunąć. Ostatnio natrafiono w Kasie na ślad afery pieniężnej, której „bohaterem" jest osławiony „radca" Cierniak, znany czytelnikom „Naprzodu" geszefciarz, cieszący się zaufaniem p. Kolkiewicza. Pan Cierniak jako komisaryczny kierownik biura egzekucyjnego pobierał, nie będąc upoważnionym do tego, rozmaite kwoty wpłacane przez pracodawców tytułem zaległych składek i **przetrzymywał gotówkę, nie przeprowadzając jej kasowo.** Wkońcu zwrócił uwagę na te machinacje p. Cierniaka urzędnik biura egzekucyjnego p. Kubiński i doniósł o nich za pośrednictwem jednego z syndyków Kasy w ub. sobotę p. komisarzowi, przyczem stwierdził, że firma „Tyrkowski" wpłaciła w dniu 21 lutego 284 zł., a w dzień później firma „Ada" 30 dolarów. Obie kwoty podjął osobiście p. Cierniak i **doplero we wtorek wręczył odnośnemu kasjerowi.**

Teraz zaczyna się niezwykła i bardzo podejrzana taktyka p. Kolkiewicza jako kierownika Kasy i zabiegi jego kliki. Zamiast zarządzić natychmiastowe przeprowadzenie badania ksiąg z równoczesnem zawieszeniem p. Cierniaka w urzędowaniu, p. komisarz odbywa długie narady z tymże p. Cierniakiem i dyr. Żychowiczem, poczem dopiero wzywa przed całe to grono p. Kubińskiego, aby mu, o dziwo, zakomunikować, że mu **z miejsca udziela urlopu** za „bezpodstawne" oskarżenie p. Cierniaka! „Bezpodstawność" zaś polegała na tem, że na skutek doniesienia zrobionego przez sumiennego urzędnika w sobotę **znaleziono istotnie brakującą gotówkę w poniedziałek**, naturalnie bez śladu przeprowadzenia jej w księgach od 21 i 22 lutego. Stało się to po „tajemniczej" konferencji odbytej w **niedzielę** (w tym dniu nie urzęduje się!) przez trójkę Kolkiewicz—Żychowicz—Cierniak, na której „radzono", jak wybrnąć z kłopotu.

Nie twierdzimy wprawdzie, by p. „radca" Cierniak miał zamiar dożywotnio przetrzymać powyższą kwotę, jednakże, znając jego zamiłowanie do obrotów gotówkowych koniecznych do prowadzenia choćby jego przedsiębiorstwa automobilowego, z którego **korzysta Kasa chorych** pod rządami p. Kolkiewicza, chcemy przypuszczać, że wkońcu Kasa chorych ujrzałaby tę gotówkę. Narazie jednak byłoby wskazanem, by okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie zainteresował się powyższą aferą i zbadał, jakie i w jakim czasie kwoty pobrał od pracodawców przez syndyków Kasy p. Cierniak i które kwoty dotychczas do Kasy odprowadził. Rozwiązanie tej „zagadki" przyczyni się niewątpliwie do wyświetlenia zagadnienia możnej protekcji pp. Kolkiewicza i Żychowicza, w której cieniu żeruje ich pupil p. Cierniak. Chyba nieobcem jest także dla tych panów, że p. Cierniak, będąc wysoko wynagradzanym urzędnikiem Kasy i „emerytem" krakowskiej Izby skarbowej, **wydzierżawia jednocześnie Kasie chorych trzy dorożki automobilowe**, prowadząc osobiście wykaz należytości, jakie winna z tego tytułu Kasa chorych. Jak na tym interesie wychodzą finanse Kasy, przy okazji szczegółowo opowiemy.

Dla ilustracji postępku p. komisarza w powyższej sprawie w stosunku do spełniającego swój obowiązek urzędnika p. Kubińskiego wyjaśniamy, że p. Kubiński wogóle jest przez p. Kolkiewicza znienawidzony, polityką się nie zajmował, do żadnego stronnictwa nie należy, jest tylko znanym w polskich kołach sportowych sportsmenem.

Dlaczego unieważniono mandaty w okręgu Gniezno?

Jak donieśliśmy, Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dniu 3 bm. unieważnił wszystkie 5 mandatów do Sejmu w okręgu 33 Gniezno. Podstawę do protestu wniesionego przez PPS stanowił fakt, iż komisja okręgowa w Gnieźnie nie chciała przyłączyć listy PPS do listy państwowej a to ze względu na to, iż nagłówek na liście PPS brzmiał „Polska Partja Socjalistyczna" i że nie było w nawiasie dodane „PPS". Na podstawie tego komisja wyborcza unieważniła listę PPS Nr. 2 a na następnej liście PPS umieściła Nr. 32. Skutek był oczywisty. Ponieważ agitacja prowadzona była za Nr. 2, który przez szereg lat zawsze oznacza listy Polskiej Partji Socjalistycznej, na listę unieważnioną Nr. 2 padło 26.305 głosów, a na listę 32 — 20 głosów.

Tow. poseł **Lieberman**, który popierał skargę, wnosił o częściowe unieważnienie wyborów, jednak Sąd uznał cały akt wyborczy za nieważny.

Przegląd gospodarczy

O TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI

Warszawa, 4 marca (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem premjera Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie traktatu handlowego z Niemcami. Dyskusja w tej sprawie trwała przeszło 2 godziny.

O GOSPODARCZĄ PAN-EUROPĘ

We Wrocławiu zakończone zostały trzydniowe obrady V-go zjazdu międzynarodowej organizacji państw środkowo-europejskich, noszącej nazwę „Mitteleuropaische Wirtschaft". Zadaniem organizacji jest utworzenie **środkowo-europejskiego porozumienia gospodarczego** w rodzaju ekonomicznej „Pan-Europy". Na czele organizacji stoi szereg wybitnych przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego. Obradom przewodniczył prezes wiedeńskiej Izby przemysłowo-handlowej Tilgner. Na zjazd przybyło przeszło 200 osób z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, **Polski**, Węgier i Jugosławji. Debatowano nad sprawą ogólnego porozumienia gospodarczego i sprawą projektu ułatwienia i uproszczenia środkowo-europejskiej komunikacji kolejowej oraz takichże ułatwień i uproszczeń żeglugi rzecznej. Z **Polski** przybył na zjazd p. Józef Zaczek, naczelnik wydziału w ministerstwie robót publicznych, inż. Jan Czerwiński, naczelnik wydziału dróg wodnych w Krakowie, Jerzy Mayer, radca warszawskiej Izby handlowej.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W DRUGIM KWARTALE B. R.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów drugiego kwartału br. przyjmować będzie do dnia 10 bm. włącznie.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., masło zwycz. 1 kg. 5'50—5'80 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja szt. 11—13 gr., jabłka zwycz. 1 kg. 1—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., ziemniaki 100 kg. 6'50—7'50 zł., buraki ćwikłowe 1 kg. 15—20 gr., cebula 1 kg. 30—35 gr., pietruszka 1 kg. 40—45 gr., włoszczyzna św. 1 kg. 30—35 gr., kury szt. 5—8 zł., gęsi szt. 12—16 zł., indyki szt. 16—24 zł.

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 marca.

XVIII „czwartek" w TUR

Na XVIII „czwartku" w TUR przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro dnia 6 bm. wygłosi niezwykle interesujący odczyt **dr. Stanisław Immich, roentgenolog.** Tematem odczytu będzie zagadnienie:

„CO TO SĄ PROMIENIE ROENTGENA I JAKIE MAJĄ ZASTOSOWANIE?"

Ze względu na ciekawy temat jawcie się licznie na prelekcji. **Początek o godz. 7 wiecz.** Wstęp 50 groszy, dla członków TUR i Zw. zawodowych 20 groszy. Członkowie Or. Ml. TUR i Zakł. Użyt. Publ. mają **wstęp wolny.**

—ooo—

Poranek „Lutni Robotniczej" TUR

Poranek muzykalno-wokalny Stow. śpiewackiego „Lutnia Robotnicza" TUR odbędzie się w niedzielę 9 marca w Domu górników przy Al. Krasińskiego 16.

Na program złożą się: **koncert** cytrowy zespołu prof. **F. Kostla**, występ znanego skrzypka p. **I. Landaua**, który wykona szereg utworów koncertowych — przy fortepjanie p. **Mantel**, **produkcje chóralne „Lutni Robotniczej" pod batutą prof. Życzkowskiego** i deklamacja tow. **A. Patyny.** — Koncert „Lutni Robotniczej" wzbudził u miłośników muzyki wielkie zainteresowanie, zwłaszcza że chór po dłuższej przerwie wystąpi poraz pierwszy w zmienionym składzie. Początek o godz. 11 rano. Bilety wstępu w cenie 1'70 zł., 1'20 i 70 gr. wraz z garderobą do nabycia wcześniej w Org. Młodzieży TUR III piętro ofic. i w OKR II piętro (ul. Dunajewskiego 5).

—ooo—

Panu wojewodzie Kwaśniewskiemu do wiadomości

W gmachu województwa na tablicy ogłoszeń w przedsionku wywieszona jest odezwa Zarządu Związku stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy, wzywająca do składania ofiar na rzecz t. zw. „funduszu walki ze szpiegostwem". Odezwa ta zaczyna się od słów: „Na bezpieczeństwo państwa nowy dokonywa się zamach. Komisja budżetowa tasaniną większością po raz drugi skreśliła marszałkowi Piłsudskiemu jako ministrowi spraw wojskowych dwa miljony na walkę ze szpiegostwem". A parę wierszy dalej: „To jest świadomy czyn, który ułatwia robotę szpiegów". Wkońcu odezwa stwierdza, „że hańba skreśleń sejmowych nie obciąża narodu". Nie mamy zamiaru polemizować z tą nędzną odezwą, pełną insynuacyj i obelg pod adresem przedstawicielstwa narodu Sejmu. Treść i styl tej odezwy mówią same za siebie i niedwuznacznie wskazują, kto jest jej autorem. Chodzi nam o co innego. Wywieszenie tego rodzaju odezwy w gmachu województwa jest skandalem. Czyż tablica ogłoszeń w województwie jest miejscem na ogłaszanie wstrętnych elukubracyj, wymierzonych w najwyższą władzę ustawodawczą? Czy urząd wojewódzki, który powinien odznaczać się bezwzględną bezstronnością, powołany jest do pomagania w szkalowaniu Sejmu? Czy to ma być forma współpracy rządu z Sejmem, o której tak szeroko rozwodził się p. premjer Bartel i obecny minister spraw wewnętrznych p. Józewski? Widocznie **województwo krakowskie prowadzi swoją własną politykę** i nie krępuje się wcale nakazami i oświadczeniami przełożonych. A może jeszcze teraz wydaje się tym panom, że dalej rządzi Składkowski? Domagamy się, aby p. wojewoda Kwaśniewski polecił usunąć tę skandaliczną odezwę z tablicy ogłoszeń w gmachu województwa.

—ooo—

† TOW. ADAM MOTYL. Jak donieśliśmy, zmarł tow. Adam Motyl, z zawodu murarz, ostatnio pracownik Kasy chorych w Krakowie, członek organizacji murarzy od roku 1907 do ostatnich chwil swojego życia. Do organizacji wstąpił jako młody murarz i gorąco pokochał piękną socjalistyczną ideę wyzwolenia klasy pracującej. Był jednym z tych nielicznych, co przetrwali w organizacji wojnę światową, którzy przeprowadzili ją do wolnej Polski. Z dumą pokazywał swoją legitymację organizacyjną, mimo, że był już pracownikiem Kasy chorych. Widać było z jego słów, że zawód swój gorąco kochał. Ciężkie walki i najgorsze chwile dla organizacji były zawsze najmilszemi wspomnieniami jego i z dumą powtarzał „ale myśmy zostali, my, organizacja murarzy". Pamięć zmarłego zostanie w sercach towarzyszów.

KONSULAT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ W KRAKOWIE zawiadamia, iż dnia 7 bm. nie urzęduje z okazji uroczystości 80-tej rocznicy urodzin T. G. Masaryka, prezydenta republiki czechosłowackiej. Równocześnie donosi się, iż w dn. 7, 8 i 9 bm. są w konsulacie arkusze gratulacyjne do dyspozycji ew. gratulantów.

SPRAWY GRUNTOWE. Pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Sekcji I gospodarczej Rady miejskiej, na którem rozpatrywano sprawę zatwierdzenia planu parcelacji i zabudowania gruntów przy ul. Szlak i Krowoderskiej. Po wysłuchaniu sprawozdania Sub komitetu, który sprawę zbadał na miejscu, zatwierdzono przedstawione wnioski, — i uchwalono je przedłożyć Radzie miasta.

ORGANIZACJA OCHRONY PRZYRODY W KRAKOWIE. W sobotę 1 bm. odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Ligi ochrony przyrody województwa krakowskiego. — Zebranie zagaił prof. Wł. Szafer, delegat ministerstwa WR i OP do spraw ochrony przyrody, który wybrany na przewodniczącego przedstawił cele i zadania krakowskiego oddziału Ligi ochrony przyrody, który zajmie się tworzeniem parków narodowych, organizacją ochrony przyrody w uzdrowiskach, przy zabytkach kultury i sztuki, dalej ochroną lasów, ustawami łowieckiemi i propagandą w szkołach. Do krakowskiego oddziału Ligi ochrony przyrody przystąpiło 25 Towarzystw, gromadzących około 10 tysięcy członków, oraz wiele osób prywatnych. Wybrano zarząd, w skład którego wchodzą: prezes prof. B. Dyakowski, wiceprezes major Br. Romaniszyn, członkowie: prof. T. Estreicher, prof. W. Goetel, R. Hajnos, inż. H. Jasieński, Z. Kawecki, r. s. dr. Muczkowski, dr. A. Oleś, insp. Owczarzak, generał Stiller, prof. Węgrzynowicz, skarbnik A. Srodoń i sekretarka M. Amouraux. — Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela sekretarjat w lokalu Rady ochrony przyrody (ul. Lubicz 46, II piętro).

Pożar podczas przedstawienia w szkole

W szkole powszechnej przy ul. Zgierskiej w Łodzi wystawiono w niedzielę dla młodzieży 1-aktową komedyjkę „Krasnoludki", graną przez uczniów tej szkoły. Mała sala z prowizoryczną sceną, ledwie pomieściła licznie przybyłą dziecjarnię oraz rodziców. Podczas drugiego aktu, gdy na scenę wystąpili uczniowie w papierowych kostjumach, nagle z nieustalonej narazie przyczyny zapaliły się

KOSTJUMY NA GRAJĄCYCH

Wśród widzów i na scenie powstała panika. Przytomniejsi z pośród widzów rzucili się na ratunek płonącym i zaczęli zrywać z nich płonące ubrania. Równocześnie zaalarmowano straż ogniową, policję, władze szkolne i pogotowie ratunkowe. Natychmiast w stronę szkoły podążyły 3 oddziały straży, dwie karetki pogotowia oraz liczny oddział policji.

Gdy wiadomość o pożarze w szkole doszła do nieobecnych na miejscu rodziców, ze wszystkich stron miasta śpieszono na ul. Zgierską. Z zebranego pod gmachem szkolnym tłumu coraz ten i ów przemocą chciał wtargnąć do wnętrza, dokąd przystępu broniła straż i policja. Zawdzięczyć należy tylko wyjątkowemu taktowi kierownika szkoły, że wypadek nie przybrał katastrofalnych rozmiarów, większość dzieci bowiem wyprowadzono zapasowem wyjściem na ulicę.

Lekarz pogotowia opatrzył 8 uczni, stwierdzając poparzenie.

Na widok

OBANDAŻOWANYCH DZIECI

wynoszonych do karetki pogotowia, zebrana na ulicy publiczność, wśród której byli i rodzice poszwankowanych, wybuchnęła głośnym płaczem, matki ofiar rzuciły się na odjeżdżające karetki i dopiero perswazja lekarzy oraz inspektora szkolnego uspokoiła zrozpaczone matki. Nagle wśród tłumu, oblegającego gmach szkolny, zjawili się agitatorzy, nawołując do

ZDEMOLOWANIA SZKOŁY

i samosądu nad kierownikiem przedstawienia, który, wedle ich pojęcia, miał być jakoby przyczyną wypadku. Zebrani jednak nie usłuchali wezwania agitatorów, przeciwnie, ujęli ich i oddali w ręce policji.

—ooo—

PRZENIESIENIE TOW. DRA MUELLERA. Tow. dr. Adam Muller przeniesiony został z dniem 1 bm. ze stanowiska kierownika państw. urzędu pośrednictwa pracy, którym kierował 11 lat, do województwa jako radca wojewódzki w Wydziale pracy. Na miejsce dra Mullera mianowany został p. Zacharjasiewicz z departamentu opieki społecznej w ministerstwie pracy.

POPIELEC. Niezwykle długi karnawał kończy się w dniu dzisiejszym „Popielcem". Młodzież szkolna ma dzień dzisiejszy wolny od nauki.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY. Na Prądniku Czerwonym podczas pracy spadł z rusztowania 56-letni Franciszek Szczydłek, robotnik. Doznał on złamania podstawy czaski. Wezwany lekarz pogotowia udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, poczem przewiózł go do szpitala. Stan Szczydłka beznadziejny.

SAMOBÓJSTWO KRAKOWIANINA W GDAŃSKU. W jednym z hoteli w Gdańsku popełnił samobójstwo 55-letni Ignacy Braun z Krakowa, — przedstawiciel firmy „Dupont". Braun oświadczył w czasie wynajęcia pokoju w przeddzień wypadku, iż przybył wprost z Warszawy. Jak się okazuje jednak, Braun przebywał uprzednio kilka dni w Sopotach i przegrał w kasynie większą sumę pieniędzy, co zapewne przyczyniło się do popełnienia samobójstwa.

DZIECKO WPADŁO DO KUBŁA Z GORĄCĄ WODĄ. W domu przy ul. Dekerta 4 wpadła do kubła z gorącą wodą 4-letnia Barbara Zemla, córka kolejarza. Dziecko doznało poparzenia pleców i piersi. Lekarz pogotowia stwierdził oparzenie II stopnia i po opatrzeniu przewiózł nieszczęśliwe dziecko do szpitala.

PORZUCONE DZIECKO. Znaleziono w bramie domu przy ul. św. Gertrudy 9 porzucone dziecko płci żeńskiej około dwa miesiące liczące, zawinięte w poduszkę. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka", zaś za matką zarządzono poszukiwania.

POŻAR. Straż pożarną wezwano wczoraj na ul. św. Wawrzyńca 9, gdzie od palącej się słomy na strychu zapalił się dach domu. Straż po długiej akcji wyrąbała dach i ogień ugasiła. Pożar powstał od iskier wydobywających się z komina.

WŁAMANIA. Wasserteil Leib, kupiec, zam. przy ul. Tad. Kościuszki 40 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł futro męskie i nakrycie stołowe, łącznej wartości 500 zł. oraz książeczkę wkładkową Kasy Oszczędności opiewającą na kwotę 1400 dolarów amer. Dochodzenia w toku. — Weinstock Frymeta, zam. przy ul. Józefa 25 zgłosiła w policji, że dostał się nieznany sprawca do jej piwnicy, skąd skradł 4 dymiony soku malinowego wartości 500 zł. Dochodzenia w toku.

GALERJA TYPÓW. Tylek Stanisław (lat 36) bez zajęcia, zam. przy ul. Barskiej 86, aresztowany został za oszustwo przez sprzedawanie bezwartościowych pierścionków za złote. — Nawrocki Stanisław (lat 42) bez zajęcia i stałego miejsca zam., znany złodziej, aresztowany został za usiłowaną kradzież chustek do okrycia w czasie rzekomego kupna w sklepie Jakóba Rittera przy ul. Miodowej 5. — Lis Józef (lat 23) bez zajęcia i stał. miejsca zam. przytrzymany został jako poszukiwany za uchylanie się od poboru wojsk. i za włóczęgostwo. — Florek Franciszek (lat 27) zam. w Starej Wsi pow. Limanowa przytrzymany został pod zarzutem kradzieży beczułki musztardy, wartości 22 zł. ze spiżarni na szkodę Pauliny Kluger, zam. przy ul. Stradom 13.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Franka „Grand Hotel", grana będzie jeszcze dziś i jutro, poczem ustąpi miejsca drugiej nowości, przygotowanej już oddawna i granej przez artystów krakowskich poza Krakowem Edgara Wallacea „Człowiek, który zmienił nazwisko". Rozgłośny pisarz dał tu niejako persiflaż swojej własnej metody twórczej, stwarzając akcje z nagromadzeniem mnóstwa elementów sensacyjnych, uwieńczonych zgoła nieoczekiwanem rozwiązaniem. W piątek popularne (po cenach zniżonych) przedstawienie komedji Fodora „Mysz kościelna".

PORANEK MUZYCZNO-WOKALNY. — Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę 9 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali nowego budynku przy ul. Smolki, poranek muzyczno-wokalny, na którym wzmocniona orkiestra i chór TDR wykona szereg utworów muzycznych i chóralnych. W programie deklamacja tow. Patyny, który wypowie K. Makuszyńskiego „Dzień zaduszny" i „Parada w niebie" z podkładem muzycznym kwartetu salonowego. Solo na trąbce przy akompanjamencie fortepianu wykona p. St. Bukład. Ponadto obrazek rewjowy „W małej kawiarence" tango, w specjalnej inscenizacji, z współudziałem zespołu muzycznego, chóralnego i pary baletowej. Poranek ten zgromadzi niewątpliwie licznych zwolenników dawnych poranków „Hejnału".

THE REVELERS UTICA JUBILEE SINGERS, zespół murzyński, złożony z siedmiu osób z Ameryki, wystąpi dziś we środę w Starym Teatrze.

—ooo—

Nowości w płytach gramofonowych ze „Columbia", „Polydor", „Brunswick" nadeszły do firmy LEOPOLD HUTTERER, Grodzka 43.

—ooo—

Z Polski

ZNOWU TRAGEDJA NA TLE ROMANTYCZNEM W WARSZAWIE. W poniedziałek o 9.20 rano ruchliwa ul. Warecka była widownią tragicznego zajścia. Ulicą szła jakaś około 40-letnia przyzwoicie ubrana kobieta. Przed domem nr. 6 dopędził ją jakiś osobnik i błyskawicznym ruchem, wydobywszy z kieszeni palta rewolwer strzelił dwukrotnie do niej, poczem ostatnie dwie kule skierował sobie w brzuch.

Huk wystrzałów wywołał popłoch, przechodnie w panicznym strachu, rzucili się do ucieczki do sklepów i bram. Nie stracił tylko przytomności umysłu p. Leon Ciechanowski, mechanik, który wychodził właśnie z bramy Nr. 6. Obezwładnił strzelającego, usiłującego mimo dwóch ran rzucić się do ucieczki w kierunku pl. Napoleona.

Ranna kobieta ostatkiem sił dowlokła się do domu przy ul. Wareckiej 1, gdzie usiadła na progu drzwi zakładu krawieckiego Z. Wiadrowskiego.

Gdy panika minęła przechodnie pospieszyli rannej z pomocą. Wezwano posterunkowego, który zaalarmował pogotowie. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ranną, jak się okazało 45-letnią Konstancję Szymańską, zamieszkałą przy ul. Nowy Świat w stanie groźnym do szpitala. Jak ustaliły pierwsze oględziny, Szymańska została ranna pięcioma kulami w piersi i brzuch, przyczem dwie kule przeszły na wylot, przebijając płuca. Podczas udzielania jej pierwszej pomocy Szymańska, która nie straciła zupełnie przytomności powtarzała ciągle: „jak psa, jak psa". Tymczasem przeprowadzonego do komisarjatu sprawcę strzałów nie można było badać, gdyż z powodu dwóch ran postrzałowych brzucha stracił przytomność. Ze znalezionego przy nim pozwolenia na broń wynika, że jest to 42-letni Leon Wierzbicki. Ofiara tragicznych strzałów Konstancja Szymańska od dwudziestu kilku lat zamieszkiwała wraz z siostrą i szwagrem przy ul. Nowy Świat. Owdowiawszy przed kilku laty, Szymańska, utrzymując się z emerytury po mężu, oraz pomocy syna swego porucznika prowadziła życie spokojne i ciche.

Co łączyło ją z Wierzbickim, kasjerem w barze okęcimskim, który od rana był podniecony i zdenerwowany, wypatrując ciągle przy oknie w kierunku Nowego Światu, aż wreszcie, ku zdumieniu pracowników, zarzuciwszy palto wyskoczył nagle z restauracji i pobiegł w ul. Warecką, zauważywszy zapewne przechodzącą Szymańską, ustali dalsze śledztwo. Po przewiezieniu do szpitala Szymańska natychmiast poddana została operacji. Mimo jednak wysiłków lekarzy, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Według niestwierdzonych wersyj powodu tragedji należy szukać na tle nieporozumień o podłożu romantycznem. Przy łóżku rannego Wierzbickiego w szpitalu czuwa posterunkowy.

PROCES O FAŁSZOWANIE PASZPORTÓW. Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się w poniedziałek proces bandy fałszerzy paszportów zagranicznych, w który zamieszany jest były aspirant warszawskiej policji śledczej Daniel Bachrach. Banda fałszerzy operowała w Polsce, wysyłając zagranicę transporty emigrantów za fałszywemi paszportami. Władze bezpieczeństwa zatrzymały cztery takie nielegalne transporty: jeden na dworcu w Warszawie, drugi w Śniatynie, trzeci w Zbąszyniu, czwarty aż w Antwerpji. Jednego z głównych oskarżonych, niejakiego Rubińskiego, który pełnił funkcje kasjera, aresztowano w Bytomiu pod zarzutem handlu żywym towarem. Rubińskiego ściągnął do kraju podstępem aspirant Bachrach, który pojechał do Bytomia i umożliwił oskarżonemu złożenie tam kaucji, poczem sprowadził go do Warszawy. Rubiński przyznał się do winy i oświadczył, że protektorem bandy był Bachrach, grubo opłacany przez szajkę. Rozprawa potrwa około dwa dni.

WYGRANA 40 TYS. DOLARÓW w ostatniem ciągnieniu dolarówki padła na dolarówkę, będącą własnością Zakładu ubezpieczeń społecznych w Królewskiej Hucie.

DZIECI ZNALAZŁY ZWŁOKI OJCA W RZECE. W rzece Regulce na terytorjum gminy Regulice, pow. Chrzanów znaleziono zwłoki Józefa Rożnowskiego, lat 48, zam. w Regulicach. Rożnowski powracał do domu w dniu 1 bm. między godz. 21—22-gą w stanie podpitym i w czasie przechodzenia wzdłuż stromego brzegu wysokiego na 3 metry spadł do rzeki i nie mając pomocy, utonął. Zwłoki znalazły dzieci denata, które wybrały się na poszukiwanie nie powracającego długo ojca.

WIELKI POŻAR W ZASTOWIE. Wybuchł pożar w zagrodzie Jana Zbroji w Zastowie, pow. Kraków, który zniszczył dwie stodoły wraz z narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi 12.000 zł. Ogień został podłożony przez nieustalonego dotych czas sprawcę. Spalone budynki były ubezpieczone w T. U. W. W akcji ratunkowej brały udział ochotnicze straże pożarne ze wsi okolicznych.

ZNÓW OPRYSZEK NA URLOPIE. Na dworcu w Sosnowcu policja aresztowała Franciszka Karwę z Ogrodzieńca, przy którym znaleziono futro wartości 900 zł. Karwa karany był siedmiokrotnie za kradzieże, a ostatnio odsiadywał 4 lata ciężkiego więzienia za włamanie. We wtorek 25 ub. m. Karwa otrzymał kilkudniowy urlop z więzienia i już 28 w Mysłowicach dokonał kradzieży futra w mieszkaniu Jerzego Finkego. Karwa został odstawiony do więzienia.

TAJEMNICZY WYBUCH NA G. ŚLĄSKU. — W poniedziałek około godz. 11 przed południem w mieszkaniu niejakiego Klemensa Junika w Siemianowicach nastąpiła eksplozja potajemnie przechowywanego materjału wybuchowego. Wskutek eksplozji mieszkanie zostało zupełnie zniszczone i pękła ściana domu od strony ulicy. Junik został ciężko poraniony, stan jego budzi poważne obawy. Śledztwo celem ustalenia przyczyny eksplozji jest w toku.

Ostateczne załatwienie sprawy podatku przemysłowego w komisji

Warszawa, 4 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj po posiedzeniu podkomisji odbyło się posiedzenie komisji skarbowej celem rozpatrzenia dokonanych już w 3 czytaniach uchwał podkomisji co do obniżenia podatku przemysłowego. — Wszystkie poprawki zmierzające do przywrócenia skreślonych przez podkomisję ulg zostały **odrzucone.** Uchwalono w drugiem czytaniu projekt ustawy o podatku przemysłowym zgodnie z ostatniemi poprawkami ministra Matuszewskiego. Jedyną poprawką, jaką uchwalono, jest zwolnienie od podatku transakcyj zbożowych na giełdzie. — Trzecie czytanie projektu w komisji odbędzie się we **środę.** Sprawa znajdzie się w **sobotę** na plenum Sejmu.

Komisja żąda, aby rząd zajął stanowisko w sprawie zmiany konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej rozwinęła się zasadnicza dyskusja nad sprawą zajęcia przez rząd stanowiska co do rozmaitych tez zmiany konstytucji. Posłowie lewicowi i centrowi domagali się, by rząd takie stanowisko zajął. Odnośny wniosek postawił poseł **Bitner** (ChD).

Przeciwstawili się temu wnioskowi zdecydowanie pos. **Piłsudski** (BB) oraz przewodniczący komisji pos. **Makowski** (BB).

Pos. tow. **Lieberman** i **Niedziałkowski** podkreślili, że obecne stanowisko rządu wygląda na to, jakby rząd ogłosił desinteressement, podczas gdy byłoby pożądane wysłuchać jego opinji już w obecnem stadjum, tembardziej że **rząd uznał rewizję konstytucji za główne zadanie.**

Wobec sprzeciwu przewodn. Makowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja w sprawie głosowania nad wnioskiem pos. Bitnera.

Pos. **Bagiński** (Wyzw.) zgłosił wniosek na wypadek upadku wniosku Bitnera, że komisja odracza głosowanie nad rewizją konstytucji **do czwartku bież. tygodnia**, nie przerywając jednak prac. Komisja wyraża przekonanie, że do tego czasu rząd określi swe stanowisko.

Wobec dalszych objekcyj przewodn. Makowskiego udał się on po informacje **do marszałka Sejmu**, zaś co do objekcji odnośnie do drugiej części wniosku Bagińskiego udali się do marszałka pos. Makowski i Lieberman. W rezultacie wniosek Bagińskiego poddano pod głosowanie i **przyjęto** go 14 gł. przeciw 10.

Przystąpiono do grupy pytań rewizji odnoszących się do

UPRAWNIEŃ PREZYDENTA RZPLITEJ

w stosunku do Sejmu, rządu, sądownictwa, wojska i spraw zagranicznych. W dyskusji wypowiedzieli się przedstawiciele lewicy i centrum oraz BB. Dyskusja dotyczyła głównie **czasu trwania sesji.**

Posłowie BB domagali się jak największego ograniczenia czasu sesji sejmowej tj. zwoływania jej na **4 miesiące w** listopadzie. Dalej domagali się, aby przy rozwiązaniu Sejmu i zamknięciu sesji wygasały wszystkie nieukończone prace.

Przedstawiciele stronnictw poza BB polemizowali z temi żądaniami. Centrum żądało sesji 5-miesięcznej, Graliński (Wyzw.) 6-miesięcznej, Waleron (Str. chłop.) 7-miesięcznej.

Dyskusja nie została ukończona, dalszy ciąg we **czwartek.**

Widmo klęski w przemyśle naftowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem posła tow. **Diamanda** odczytano zawiadomienie syndykatu naftowego o **znacznym imporcie produktów naftowych z Rosji**, co grozi konkurencja naszemu przemysłowi naftowemu.

Poseł tow. **Diamand** przedstawił obecne warunki w przemyśle naftowym, wskazując na potrzebę jego ochrony.

Naczelnik wydziału ministerstwa przemysłu i handlu p. **Frydberg oświadczył, że** rząd tą sprawą od dłuższego czasu się zajmuje, **decyzje** zapadną w najbliższym czasie.

Poseł **Diamand** wskazuje na konieczność poważnego zajęcia się możliwością **wytwarzania nafty i jej produktów z węgla kamiennego.** Niemcy obecnie produkują z węgla tyle benzyny, co Polska z ropy.

Komisja uchwał nie powzięła, a poweźmie je dopiero, gdy rząd zajmie stanowisko.

Niestałość stosunków we Francji

KRYZYS WIĘKSZOŚCI CZY PARLAMENTARYZMU?

Paryż, 4 marca (PAT). Ostatnie kryzysy gabinetowe we Francji wywołują w prasie różnych odłamów najrozmaitsze komentarze. Organy lewicowe widzą ich powód w *złym doborze stronnictw* w Izbie deputowanych i zalecają *rozwiązanie parlamentu* w nadziei, że z nowych wyborów wyłoni się bardziej zwarta **większość. Prasa** prawicowa natomiast widzi źródło tak częstych kryzysów w ogólnych niedomaganiach systemu parlamentarnego, które nie w jednej Francji dają się odczuwać.

PRZED WALNĄ BITWĄ

Paryż, 4 marca (PAT). Gabinet Tardieu staje jutro przed parlamentem. Prasa wyraża życzenie, aby parlament pozwolił Tardieu zabrać się do pracy twórczej. Według przeważających zdań *gabinet Tardieu utrzyma się.* „Matin" nie wątpi, że to mu się uda, gdyż sami przeciwnicy rokują mu 30 głosów większości. Według „Ere Nouvelle" zagadnienie polega na tem, czy większość Izby uważać będzie, że konferencja londyńska, umowy haskie, plan Younga, rokowania o zagłębie Saary i głosowanie nad budżetem stanowią dostateczne powody, aby zostawić tymczasem gabinet w spokoju. W organie stronnictwa socjalistycznego „Populaire" Leon *Blum* wzywa *do zaciętej walki*: „Nie umrzemy od tego, oświadcza on, jeżeli zamiast ogólnego głosowania nad budżetem, Izba będzie musiała uciec się do miesięcznego prowizorjum, ani od tego, że konferencja londyńska, ciągnąca się od trzech miesięcy, potrwa jeszcze jakiś tydzień dłużej, lecz *śmiertelne niebezpieczeństwo grozi nam, jeżeli gabinet Tardieu utrzyma się u władzy i trwać będzie dalej*". W odpowiedzi na to otwarte wypowiedzenie wojny „Petit Bleu" zaznacza, że patrząc objektywnie na rzeczy, *gabinet utrzyma się z początku niewielką ilością głosów*, lecz większość ta rosnąć będzie z każdym dniem w stosunku prostym do napaści, jakie skierowane będą przeciwko niemu.

TELEGRAMY

BUDŻET W KOMISJI SENATU

Warszawa, 4 marca (telef. własny „Naprzodu"). Senacka komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dalszej dyskusji nad preliminarzem ministerstwa skarbu.

Senator tow. dr. **Gross** dopatruje się przyczyny kryzysu **w małym obiegu pieniężnym**, wskutek niewprowadzenia pożyczki stabilizacyjnej do obiegu. Mówca zgłasza rezolucję o zbadanie w drodze ankiety możliwości **zmiany ustroju pieniężnego**, powiększenia obiegu i ulokowania zapasów kasowych nie w bankach państwowych, ale w prywatnych pewnych bankach.

Senator **Głąbiński** omawia kwestję podatku obrotowego i oświadcza, że głosować będzie za art. 6 ustawy skarbowej w brzmieniu sejmowem.

Senator **Januszewski** (Wyzwolenie) zwraca uwagę ministra na przedsiębiorstwa państwowe, — które obciążają skarb zwłaszcza ze względu na swoje tempo rozwojowe.

Senator **Przybylski** (BB) omawia politykę skarbową na Górnym Śląsku, twierdząc, że fiskalizm jest tam szczególnie szkodliwy ze względu na wielkie sumy i na przedstawicieli kapitału zagranicznego.

O REFORMĘ PODATKU DOCHODOWEGO

Warszawa, 4 marca (telef. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej podkomisji komisji skarbowej dla sprawy podatku dochodowego prowadzono dyskusję nad wnioskiem o rewizję skali tego podatku, oraz nad wnioskiem o nowelizację artykułu 15 ustawy o podatku dochodowym drobnych rolników.

ULTIMATUM GHANDIEGO

Londyn, 4 marca (AW). — Według doniesień z Bombaju, przywódca nacjonalistów hinduskich Ghandi wystosował do wicekróla Indyj ultimatum, w którem domaga się zrealizowania postulatów hinduskich. Treść ultimatum nie jest dokładnie znana, między innemi ma ono stwierdzać, że żaden Hindus nie może i nie będzie się czuł nigdy obywatelem angielskim, lecz jedynie **obywatelem niezawisłych Indyj.**

WIELKI POŻAR W NOWYM ORLEANIE

Nowy Jork, 4 marca (AW). Według doniesień z Nowego Orleanu wybuchł tam w składach bawełny w porcie nad odnogą Missisipi wielki pożar. Spłonęło doszczętnie 35 tysięcy bel bawełny. Około 100 tysięcy bel bawełny jest poważnie uszkodzonych. Trzy osoby odniosły ciężkie rany. Szkody obliczają na **3 miljony dolarów.**

AMERYKA NIE CHCE ZBROJEŃ

Nowy Jork, 4 marca (AW). Na ręce delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową wczoraj drogą telegraficzną przesłana została do Londynu wielka petycja w sprawie rozbrojenia, opatrzona **12.000 podpisów.** Podpisani domagają się nietylko **zahamowania zbrojeń** i utrzymania ich na dotychczasowym poziomie, ale i **jak najdalej idącego zmniejszenia zbrojeń.** Petycję podpisało ponad **200 rektorów i profesorów uniwersytetów i wyższych uczelni oraz 8 gubernatorów stanów** oraz liczni przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych oraz wielu duchownych. Wysłanie tej petycji nastąpiło wskutek pesymistycznych wiadomości pochodzących z konferencji rozbrojeniowej. Wszystkie podpisy zostały zebrane **w przeciągu 72 godzin.**

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 5 marca.

SPRAWA BUDOWY PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się odczytaniem pisma dyrekcji robót publicznych, **zawiadamiającego prezydjum miasta, że ministerstwo sprawiedliwości godzi się na budowę pałacu sprawiedliwości pod warunkiem, iż gmina da grunt i przedstawi projekty budowy gmachu.**

R. m. **Dr. Rosenzweig** apeluje do prezydenta, aby **do miesiąca** przedłożył tę sprawę odpowiednim sekcjom i komisjom.

Prezydent **Rolle** oświadczył, że będąc w komisji senackiej w Warszawie, poruszy przed ministerstwem sprawiedliwości tę sprawę i poprosi ministra sprawiedliwości, aby przysłał do Krakowa delegata ministerstwa, celem rozpatrzenia projektów budowy gmachu.

O BUDOWĘ DRUGIEGO RUROCIĄGU

Następnie obradowano nad wnioskiem r. m. dr. Drobniaka **w sprawie budowy drugiego** (zapasowego) **rurociągu**, aby uchronić miasto od katastrof braku wody w Krakowie. W dyskusji między innymi zabrał głos r. m. tow. **Kluczka**, który uważa budowę drugiego rurociągu za niezwykle pilną. Miasto wobec obywateli ośmiesza się ciągłemi katastrofami, czy to pęknięcia rury wodociągowej, czy to brakiem elektryczności. Po każdej Radzie pytają się obywatele, jaką katastrofę uchwaliła Rada.

Po dłuższej dyskusji **prezydent Rolle** oświadczył, **że prezydjum miasta znajduje się w pertraktacji o pożyczkę, ale taką, którąby pozwoliła na budowę nowego rurociągu od Bielan aż do miasta**, poczem uchwalono wniosek r. m. inż. Drobniaka.

Przed porządkiem dziennym r. m. tow. **Rosenzweig postawił wniosek, aby przenieść z posiedzenia tajnego rezygnację p. Klemensiewicza, oraz sprawę dodatku funkcyjnego dla naczelnego lekarza miejskiego. Rada wniosek uchwaliła.**

Następnie r. m. p. Drobniak referował sprawę wytyczenia ulicy na gruntach p. Rippera i stawia wniosek o uchwalenie projektu ulicy mającej wygląd łamany, a nie, jak się obecnie buduje, prostolinijny.

PRZEMÓWIENIE TOW. KLUCZKI

R. m. tow. **Kluczka** zabrał głos przestrzegając przed założeniem ulicy w tej formie, mającej wygląd litery Z i udowadniając, że wybudowanie takiej ulicy byłoby **uchyleniem się od zasad stosowanych we wszystkich wielkich miastach.** Przez zbudowanie takiej ulicy stworzy się niepożądany zaułek, a pozatem wielkie trudności w jej czyszczeniu. W przyszłości ta ulica musiałaby być uregulowana i **Rada miejska musi mieć to na względzie.** W tym wypadku chodzi o ludzi zamożnych, dlatego idzie im się na rękę i stwarza się precedens, który w przyszłości trzeba będzie stosować także i wobec **niezamożnych właścicieli** drobnych realności, którym teraz często odbiera się na uregulowanie ulicy skrawki gruntu potrzebne im pod budowę. Mówca żąda zaprotokołowania, iż **klub radców miejskich PPS sprzeciwia się wytyczeniu ulicy w tej formie.**

R. m. tow. dr. **Rosenzweig** stawia wniosek o wybór specjalnej komisji, którąby zbadała tę całą sprawę na miejscu. Wniosek ten **odrzucono** i przyjęto wniosek referenta, wobec czego r. m. tow. dr. **Rosenzweig** zażądał zaprotokołowania, iż wnosi protest przeciw tej uchwale.

Z porządku dziennego rozpoczęto dyskusje nad cietami członków prezydjum miasta, radców, oraz urzędników miejskich w sprawach służbowych. W chwili zamknięcia numeru posiedzenie trwa.

Ruch kolejarski

—o—

DO CZŁONKÓW KOŁA ZZK W KRAKOWIE. Zarząd Koła zawiadamia: 1) że walne zebranie członków Samopomocy odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 10 przedpołudniem; 2) że walne zebranie członków Koła odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godzinie 10 przedpołudniem z porządkiem dziennym: sprawozdanie Zarządu, komisji rewizyjnej, wybór nowego Zarządu.

MACZKI. Dnia 25 lutego br. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Koła ZZK. Sprawozdanie ustępującego Zarządu Koła miejscowego zostało na wniosek komisji rewizyjnej jednomyślnie przyjęte do wiadomości z wyrażeniem wotum ufności ustępującemu Zarządowi. Walne zebranie wybrało nowy Zarząd na przyszłą kadencję z małemi zmianami na czele z prezesem tow. Kasprzykiem. Przy dalszym porządku dziennym wygłosił obszerny referat na temat obecnej sytuacji wiceprezes Związku kol. Bator. Zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się załatwienia wszystkich postulatów ekonomicznych, wysuniętych przez WWZZK.

SUCHA. Dnia 27 lutego br. odbyło się walne zgromadzenie członków Koła miejscowego ZZK. Przewodniczyli kol.: Jaworski i Kapela, sekretarzował kol. Świętek. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu zdawał kol. Bucała Stanisław, sekretarz ustępującego Zarządu. Zebrani udzielili pełne wotum zaufania jednomyślnie ustępującemu Zarządowi i wybrali nowy Zarząd Koła w składzie następującym: prezes kol. Jaworski, zastępca prezesa kol. Kapela, skarbnik kol. Florkowski, sekretarz kol. Bucała; członkowie Zarządu: Świętek, Leśniak, Opp, Jędrysiak, Matuszek, Bernaś, Włoch, Krzeszowiak, Kaleciak. Pozatem walne zebranie wybrało jednomyślnie honorowym prezesem Koła kol. Wiktorowicza, byłego długoletniego działacza związkowego. Do komisji rewizyjnej: Kuczera, Rejchert, Pyka. Po dokonanych wyborach wygłosił obszerny referat na temat obecnego położenia kolejarzy i o sprawach organizacyjnych wiceprezes Zw. kol. Bator. Stosownie do referatu kol. Batora zebrani uchwalili rezolucję z domaganiem się załatwienia wszystkich postulatów ekonomicznych, wysuniętych przez WWZZK.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Grand Hotel".
Czwartek: „Grand Hotel".
Piątek: „Mysz kościelna" — ceny zniżone.

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15)

Środa 5 marca o 7 wiecz. **Dr. Blühbaum:** „Co to są promienie Roentgena i jakie mają zastosowanie".

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.)

Środa 5 marca o 7 wiecz. **Dr. Wiktor Ormicki:** „Kresy wschodnie" z obrazami świetlnemi.

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Czwartek 6 marca o 7 wiecz. **Dr. Stan. Immich:** „Co to są promienie Roentgena i jakie mają zastosowanie".

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):

Piątek 7 marca o 7 wiecz. **Dr. Jakób Bross:** „Jak uchronić dzieci przed drogą przestępstwa".

KINOTEATRY

Bagatela: „Kult ciała".
Corso: „Ostatni atak".
Nowości: „Kult ciała".
Promień: „Anna Karenina".
Sztuka: „Władczyni miłości".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Zaklęta rzeka" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Halka".
Warszawa: „Dwa młode serca".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 5 marca

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunika gospodarczy z Warszawy. 16.15: Pogadanka dla dzieci p. Józefy Berggrünówny pod tytułem „Życie dzieci w Egipcie". 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Sądy przysięgłych wedle kodeksu postępowania karnego" — wygłosi Dr. J. Bross, adwokat. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Kwadrans harcerski. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Poradnia lekarska" — wygłosi dr. Henryk Biernacki. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.15: Feljeton z Warszawy. 20.30: Koncert wieczorny z Warszawy 22.10: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

—o—

KURS DLA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH rozpocznie się dnia 17 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali wykładowej TUR ul. (Dunajewskiego 5, III piętro). Wpisy przyjmuje sekretarjat codziennie od godziny 6—8 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Zwraca się uwagę, że przyjęcie na kurs uzależnionem będzie od polecenia OKR PPS, względnie odnośnej organizacji zawodowej.

Dr. Szumski **W. Korolewicz.**

ZGROMADZENIE OGÓLNE CZŁONKÓW ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR odbędzie się w piątek 7 bm. punktualnie o godzinie 7 wieczorem. — Sprawy organizacyjne bardzo ważne! Towarzysze TUR-owcy, jawcie się wszyscy. **Zarząd.**

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we czwartek 6 bm. w sali Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, o godzinie 10 przedpołudniem. — Sprawy bardzo ważne. **Zarząd.**

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW KRAKÓW I. odbędzie się w niedzielę 9 marca o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej. 3) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 4) Wybór Zarządu. 5) Wnioski. Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. — Przewodniczący: J. Krzak, sekretarz: St. Kruczkowski.

BACZNOŚĆ DOZORCY W PODGÓRZU! Zawiadamia się, że Związek dozorców w Podgórzu został przeniesiony do nowego Domu Robotniczego ul. Smolki 9 i tam odbywają się dyżury we środy i piątki od godziny 4 do 7 wieczór. We wszystkich sprawach w wyznaczone dnie i godziny należy się zgłaszać. **Zarząd.**

MADE IN U. S. A. Gillette KNOWN THE WORLD OVER

WYJĄTKOWA OKAZJA

TYLKO DO DNIA 8 MARCA 1930 R.

Za każdy wręczony nam stary, nawet zniszczony aparat do golenia lub starą brzytew jakiegokolwiek systemu — za dopłatą tylko Zł. 2·50 dajemy NOWY SREBRNY APARAT ORYGINALNY

GILLETTE

z 1 nożykiem w ładnem pudełeczku

REIM i Ska Kraków Rynek L. 37

GARNITURY KLUBOWE

oraz materace włósienne, otomany, kanapki rozkładane i t. p. — poleca

M. BARDACH, Florjańska L. 16.

Dogodne raty. 1423 Długoletnia gwarancja.

ZAKŁAD MALARSKO-LAKIERNICZY „DEKORACJA"

PIERWSZA SPÓŁKA POLSKICH MALARZY POKOJOWYCH I LAKIERNIKÓW

Spółka zarej. z ogr. odpow.

W KRAKOWIE, KOCHANOWSKIEGO L. 14.

podejmuje wykonanie wszelkich robót w zakresie malarstwa i lakiernictwa, jak malowanie pokoi, sal i t. d. oraz specjalność w robotach lakierniczych po **przystępnych cenach** szybko i siłami fachowemi. 1411

Unieważnia się zgubioną kartę przydziału mobilizacyjnego Nr. 186, wystawioną przez Dowódcę 74 pp. w Lublińcu, na nazwisko Maurycy Bross, porucznik rezerwy.



ZAKŁAD BLACHARSKO-MECHANICZNY

Rok założ. 1906 **I SPAWALNIA METALI** Rok założ. 1906

B. APPEL 1413

KRAKÓW, UL. SW. ŁAZARZA L. 11.

TEL. 1957. — (obok Collegium Medicum).

Wyrabia chłodnice nowe do samochodów wszelkich typów, jakoteż moderyzuje i naprawia stare. Wykonuje też błotniki, maski i rezerwoary na benzynę, jak również wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

Posiada na składzie nowe chłodnice do wszystkich typów.



Unieważniam kartę demobilizacyjną, wydaną przez 67 p. piechoty na nazwisko Hołuj Jan z Bysilny pow. Myślenice.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jamborski Andrzej, wydaną przez P. K. U. Buczacz.

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Gajewski Franciszek wystawioną przez PKU Kraków, unieważniam.

Zagubioną książkę wojskową wydaną przez PKU Kraków-miasto wystawioną na imię Stanisława Rynkara ur. 1897 roku z Dulczówki, pow. Pilzno, unieważniam.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. **Inspekcja Pracy** . . . . zł. 4.—
Kielecki: Feliks Perl . . . . 1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . . .70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . 2.80
Porczak: Walka o demokrację . . 1.50
Porczak: Religja a polityka 90
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 4
Lutnia robotnicza . . . . 1.—
Pobudka 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce" 1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologja partji politycznej"
R. Winter: „Duce" w świetle faktów . 3.50

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost** do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

FORTEPIANY BOLOŃSKI KRAKÓW, RYNEK 34.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.